Nr. 189. We Lwowie, Piątek dnia 15. Sierpnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

# DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji Dziennika Polskiego plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spół., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Głowowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
**Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

Lwów 14. sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu, które się odbyło w Prezydjum Namiestnictwa, załatwiono sprawę rozdziału między powiaty zaliczki bezprocentowej zwrotnej w 6 równych ratach rocznych, począwszy od 1. stycznia 1886, w wysokości 300.000 złr. wa., przyznanej z skarbu państwa na zasiewy ozime rozporządzeniem cesarskiem z dnia 28. lipca 1884. Ponieważ ck. Starostwa zapotrzebowały na ten cel dla 30 powiatów sumy 501.349 złr., Wydziały zaś powiatowe wykazały kwotę na ten cel potrzebną w 37 powiatach w wysokości 826.186 złr. wa., zatem kwoty żądane przez powiaty musiały uledz znacznej redukcji, co zresztą łatwem jest do wytłumaczenia, gdyż zaliczka przyznana przeznaczoną jest na zasiewy ozime, w wykazach zaś przez powiaty sumie mieści się także kwota potrzeb na zasiewy jare.

Zadecydowany rozdział zaliczek przedstawia się następujące:

| Powiat | Kwota żądana na zasiewy ozime i jare przez: Wydział powiat. | Starostwo | Zaliczka przyznana |
|---|---|---|---|
| 1. Biała | 16.341 złr. | złr. | decyzję odroczono |
| 2. Bóbrka | 7.950 | 7.950 | 4.000 złr. |
| 3. Bochnia | 43.892 | 35.000 | 18.000 |
| 4. Brzesko | 20.680 | 93.612 | 40.000 |
| 5. Brzozów | 11.695 | 2.05 | 1.500 |
| 6. Chrzanów | 18.868 | 8.130 | 7.000 |
| 7. Dąbrowa | 48.321 | 27.789 | 14.000 |
| 8. Dolina | 1.400 | — | — |
| 9. Drohobycz | 20.000 | 731 | decyzję odroczono |
| 10. Gorlice | 5.310 | — | — |
| 11. Gródek | 106.493 | 32.780 | 15.000 |
| 12. Jasło | 20.000 | 7.550 | 4.000 |
| 13. Kolbuszowa | 8.900 | 6.438 | 1.000 |
| 14. Kraków | 30.000 | 22.050 | 12.000 |
| 15. Łańcut | 23.030 | 35.850 | 9.000 |
| 16. Mielec | 38.894 | 18.736 | 11.000 |
| 17. Mościska | 1.800 | — | — |
| 18. Nisko | 6.000 | — | decyzję odroczono |
| 19. Nowy Sącz | 2.130 | — | — |
| 20. Pilzno | 43.844 | 43.844 | 18.000 |
| 21. Przemyśl | 47.000 | 12.269 | 7.000 |
| 22. Rohatyn | 6.800 | 4.800 | 2.000 |
| 23. Ropczyce | 3.000 | 4.420 | 2.000 |
| 24. Rudki | 10.000 | 5.558 | 2.000 |
| 25. Rzeszów | 34.061 | 2.290 | 2.000 |
| 26. Sambor | 3.350 | 4.440 | 2.000 |
| 27. Sanok | 3.000 | 3.070 | 1.800 |
| 28. Stanisławów | 11.884 | 43.225 | 6.000 |
| 29. Staremiasto | 6.610 | — | 2.000 |
| 30. Stryj | 9.280 | 4.757 | 2.000 |
| 31. Tarnobrzeg | 18.800 | 15.827 | 8.000 |
| 32. Tarnów | 37.731 | 5.245 | 3.000 |
| 33. Turka | 7.000 | 5.300 | 2.000 |
| 34. Wadowice | 56.580 | 86.514 | 25.000 |
| 35. Wieliczka | 22.458 | 11.800 | 7.000 |
| 36. Żółkiew | 4.000 | 5.900 | 2.000 |

Jak z powyższego wykazu widać, w 7 powiatach Starostwa nie zażądały żadnej pomocy na zakupno nasion dla obsiewu pól jesiennych, a Wydziały powiatowe mniejsze żądały niż zarazem cem jest. Że Starostwo w Myślenicach nie wykazało żadnych szkód w tym powiecie, jakkolwiek według sprawozdania tamtejszego Wydziału powiatowego rzeki Raba i Skawa z mnóstwem tamtejszych potoków górskich zalały 2.052 morgów w 41 gminach i obszarach dworskich, uszkodziły 27 budynków, zerwały 292 morgów a zasypały żwirem 350 m gruntu nadbrzeżnego, w ogóle wyrządziły szkody na 130.941 złr. w. a.

Zaliczki powyższe rozdzielone będą między gospodarzy przez Starostwa w porozumieniu z delegatami Wydziału krajowego.

Z przyznanej zaliczki 300.000 złr. na posiedzeniu wczorajszem rozdzielono tylko 217.000 złr., resztę zaś w kwocie 82.900 złr. zarezerwowano dla powiatów, co do których nie zapadła jeszcze decyzja.

Na dzisiejszem posiedzeniu rozstrzygniętą zostanie sprawa rozdziału zapomóg z przyznanej rozporządzeniem cesarskiem sumy 440.000 złr. na roboty publiczne celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęską powodzi, o czem podamy wiadomość w następnym numerze. Kwota żądana na ten cel przez Starostwa wynosi 1,435.828 złr. w. a.

Dotychczas rozdał ck. Rząd tytułem pomocy doraźnej między powiaty:

| | | |
|---|---|---|
| na żywność | 36.360 złr. | |
| na zasiew | 41.200 „ | |
| na roboty publiczne | 87.900 „ | |
| ogółem | 155.460 złr. | = 155.460 złr. |

Wydział krajowy zaś z obydwoma komitetami pomocy:

| | | |
|---|---|---|
| na żywność | 31.414 złr. | |
| na zasiew | 12.282 „ | |
| na roboty publiczne | 10.450 „ | |
| ogółem | 54.146 złr. | = 54.146 złr. |

Ogółem rozdano tedy na pomoc doraźną 209.606 złr.

Otrzymujemy następujące pismo:

Niniejszem zapraszam wyborców moich do Sejmu i do Rady państwa na dzień 29. sierpnia b. r. do Stanisławowa do sali Rady powiatowej na godzinę 4-tą popołudniu, w którem to zgromadzeniu mam zaszczyt złożyć przed nimi sprawozdanie z mojej czynności poselskich.

Dr. *Wojciech Dzieduszycki*.

## Austro-Węgry.

Mimo wszelkie krzyki, jęki i narzekania niemieckich „Schulvereinów" i innych stowarzyszeń osób prywatnych, hegemonia Niemców w krajach słowiańskich Austrji nie zmienia się w niczem. Pominąwszy Węgry, śmiało twierdzić można, że żaden kraj rzeczywistego równouprawnienia z Niemcami nie osiągnął. Chociaż Niemcy są tylko przybyszami i znajdują się w mniejszości a często w nikłej mniejszości, jednakże dzierżą ster w ręku. Urzędy wszelkie w wojsku, sądownictwie, administracji, przy kolei, poczcie itd. głównie Niemcami są obsadzone; nadto w szkole młodzież bądź słowiańską, bądź włoską germanizują, aby powiększyć swoje szeregi i sprawdzić, że „deutsches Vaterland ist — wo die deutsche Zunge klingt".

Za dowód niechaj posłużą daty następujące. Istrja zamieszkała od lat niepamiętnych przez Słowian, straciła swą samodzielność z końcem 15 stulecia, w którym to czasie wraz z Gorycją przypadła w dziedzictwo koronie austrjackiej. Ludność pozostała przeważnie słowiańską a mianowicie mieszkają tam Chorwaci i Słoweńcy; na wybrzeżach osiedlili się Włosi, trudniący się handlem, w miastach rozproszeni są Niemcy, urzędnicy i kupcy.

Stolicą kraju jest miasto Pisino, w którem się znajduje gimnazjum wyższe. Otóż w gimnazjum tem dziwne, jak w całym kraju, zachodzą stosunki. Według sprawozdania urzędowego za ostatni rok szkolny (1883) wynosiła ogólna liczba uczniów 143. Z nich było: 71 Włochów, 46 Chorwatów, 19 Słoweńców, 7 Niemców. Chociaż więc liczba uczniów niemieckich wynosiła zaledwie 20 część ogólnej liczby uczniów i rozdzielała się w ten sposób, że w klasie przygotowawczej, jako też w klasach I. i VIII. nie było ani jednego, w klasach II., III., IV., VI. i VII. było po jednym, a w klasie V. było ich dwóch tylko; jednakże ze względu na owych siedmiu Niemców był w całem gimnazjum wykład nauk niemiecki. Języka włoskiego i chorwackiego uczono tylko po za planem szkolnym w oddziałach równoległych dla czterech klas niższych, a udział w lekcjach tych był dowolny. W klasach czterech wyższych urządzono dla obydwóch języków osobne oddziały, ale nauka była również nie obowiązkowa. Rozprawa naukowa w programie, jako też wiadomości szkolne napisane są w języku niemieckim, a z kilkudziesięciu dzieł zakupionych dla biblioteki nauczycieli i uczniów są prócz 8 wszystkie niemieckie.

Nie lepsze stosunki napotykamy w sąsiedniej Gorycji. Ludność tamtejsza jest również przeważnie słowiańską. Po miastach rozproszeni są także Włosi, a tu i owdzie rozsiedli na posadach urzędniczych przybysze niemieccy. I tam istnieje w mieście stołecznem Gorycji gimnazjum wyższe, liczące, według sprawozdania szkolnego z roku 1881, uczniów 336. Według narodowości było: Słoweńców 164, Włochów 125, Niemców 47. — Chociaż Niemcy stanowili mało co nad ósmą część ogólnej liczby uczniów, jednakże wykład nauk odbywał się w języku niemieckim.

Dla 47 Niemców musiało 164 Słoweńców i 125 Włochów uczyć się w języku sobie zupełnie obcym, którego w domu nigdy nie słyszeli, a w życiu potocznem języka niemieckiego wcale tam się nie używa. Co więcej, tak w Gorycji jak w Pisino zmuszają biedną dziatwę w wyższych klasach nawet do nauki religii w języku niemieckim. Naturalnie, że rozprawa naukowa w programie i wiadomości szkolne napisane również są w języku niemieckim, a nauka słoweńskiego i włoskiego języka jest tak samo po macoszemu traktowaną.

## Zajścia w Warszawie.

Korespondent warszawski *Czasu* podaje następujące rzekomo autentyczne szczegóły o aresztowaniach w Warszawie:

Powoli dopiero z mnóstwa bałamutnych, coraz to dziwaczniejszych pogłosek, wydobywają się szczegóły bardziej autentyczne o tajonych dotąd odkryciach spisku rosyjskiego w Warszawie.

Pierwsza wskazówka nadeszła tu nie z Berlina, jak głoszono, ale od policji austrjackiej, która przesłała ostrzeżenie, że do Warszawy wyjechała niejaka pani Nowak, wprost z Genewy. Była to wysłanka komitetu genewskiego w tajnej misji od wychodźców rosyjskich. Pani Nowak, która zajechała do hotelu paryskiego przy ulicy Bielańskiej, policja zaraz nie aresztowała, ale tylko skrzętnie śledziła jej obroty w Warszawie, spodziewając się w ten sposób dojść po nitce do kłębka.

Jednym z pierwszych, który odwiedzali panią Nowak w hotelu, był sędzia pokoju Bardowski. Bardowski posiadał wśród kolonji rosyjskiej w Warszawie wielkie wzięcie, należał do rosyjskiego klubu, był wysoko położoną figurą w hierarchii naszego sądownictwa, uchodził przytem jako niechętny Polakom, zwłaszcza do szlachty polskiej, rozprawiał głośno o liberalizmie i demokracji, zgoła był to typ postępowca-urzędnika, chcącego robić próby na korzyść niższych przeciw wyższym na polu wymiaru sprawiedliwości i jakby *in anima vili* na społeczności polskiej. To już wystarczyło, że Bardowskiemu uchodziło występować często z opozycją przeciw władzom politycznym, wrzekomo pod pozorem niezawisłości sądownictwa. Jeden tylko dawny oberpolicmajster Buturlin miał w podejrzeniu Bardowskiego i osoby jego otoczenia, ale raporta Buturlina nie odnosiły skutku, bo go podejrzywano, że spolaczał w Warszawie — i że dlatego podsuwa insynuacje na tych Rosjan, którzy zastąpili dawną magistraturę polską.

Odwołanie Buturlina z Warszawy było skutkiem intrygi urzędowych konspiratorów rosyjskich, którzy znaleźli przystęp do zamku, gdzie przez różne wpływy umieli insynuować potrzebę podporządkowania bezwarunkowego policji i żandarmerji, jakoby ich atrybucje ubliżały powadze jen.-gubernatora. Hurko jest przedewszystkiem żołnierzem, więc w zarządzie cywilnym kraju, dotąd mało mu znanego, polega na zdaniu podwładnych, a wśród nich łatwo przyszło konspiratorom rosyjskim znaleźć obrońców.

Nowy policmajster Tołstoj, niebędący wcale krewnym hr. Tołstoja prezesa ministrów, przybywszy do Warszawy z Kielc, gdzie był gubernatorem, znalazł w księgach po Buturlinie zapiski o Bardowskim, które wobec doniesień policji austrjackiej zwiększyły jego podejrzenia.

Niełatwo jednak było zaczepić taką figurę urzędową — użyto do tego podstępu. Zdarzyło się, że Bardowski zmieniał mieszkanie. Wysłano więc żandarmów przebranych za tragarzy do przenoszenia jego rzeczy. Wśród rozmaitych sprzętów, z których niejeden szczególną swoją formą wzbudzał podejrzenie, zastanowiła uwagę tych pseudo-tragarzy kasetka niezwykłej ciężkości. Za pomocą witrychu kasetkę otwarto i znaleziono przyrząd tajnej drukarni.

To odkrycie wystarczyło, aby przenosiny zamieniły się w formalną rewizję, która niezwykle obfitego dostarczyła plonu. Obok stosów odezw rosyjskich i polskich do ludu treści nihilistycznej, był tam, jak utrzymują, dynamit, bomby z nitrogliceryną i sztylety, których ostrza oblepione jakąś materją, prawdopodobnie trucizną niezbadanego dotąd pierwiastku.

Była i kasa, mieszcząca podobno półtora miliona rubli, która stała w zupełnem przeciwieństwie do majątku i pensji sędziego pokoju, a zwłaszcza do wielkiej oszczędności, jaką się w życiu odznaczał. Przy pieniądzach znaleziono długą listę osób, którym na cele rewolucyjne wypłacono już pewne sumy. Były i archiwa i pieczątki tajnego rządu. Organizacja tego rządu tajemnego, wyłącznie z Rosjan złożonego, odwzorowaną jest całkowicie w organizacji, zaleconej w 1861 roku przez Maziniego.

Spisek ten nosił nazwę „Komitetu rewolucyjnego międzynarodowego" — a p. Bardowski piastował urząd naczelnika krajów przywiślańskich, a zatem nazwę, zgodną z rusyfikacyjną jego dążnością. Bardowski, gdy go aresztowano, oddał akta sądowe swemu zastępcy, który nieoględnie wyraził swój żal wobec żandarmów, że jego zwierzchnik popadł w takie nieszczęście. Wyrażenie to i uściśnienie ręki wystarczyło, aby i ten zastępca otrzymał dymisję z Petersburga drogą telegraficzną i natychmiast został uwięziony. W parę dni jednak wypuszczono go na wolną stopę za kaucją z braku dowodów, a niektórzy sądzą, że w tym celu, aby policja, śledząc go, mogła odkryć i innych spiskowców.

Na wiadomość o uwięzieniu Bardowskiego, dwóch wyższych urzędników sądowych odebrało sobie życie — jeden za granicą, gdzie przebywał u wód, drugi w Warszawie.

Na liście Bardowskiego ma być sporo profesorów i studentów Rosjan z pod wodzy Apuchtina i kilku oficerów.

Wśród całego przyboru rewolucyjnego znaleziono u „naczelnika tajemnego rządu dla krajów przywiślańskich" — skład paszportów, podobno 77 z wszystkich krajów z najrozmaitszemi podpisami, a między nimi i z podpisem hr. Tołstoja, ministra spraw wewnętrznych.

Gdy to piszę, widzę z okna oblężoną kawiarnię przez żandarmów i czerkiesów konnych, zapewne nowe poszukiwania za spiskowcami. Przez miasto przeciągają dniem i nocą patrole po pięciu żołnierzy. Warszawa przybiera znów podobną postać jak przed 20 laty, tylko, że tu już nie chodzi o polskich miateżników, ale rząd jawny rosyjski ściga członków rządu tajnego rosyjskiego. Dla nas straszne to zawsze położenie i zdwojone niebezpieczeństwo.

Przyjazd cesarza Aleksandra III. nie ulega podobno wątpliwości. Prezydent miasta Warszawy rozesłał okólnik do właścicieli domów, nakazujący zaopatrzenie się w chorągwie, festony itp. dla dekoracyj kamienic. Odkrycie spisku daje tę rękojmię, że na teraz przerwane są sieci, i że nihiliści nie zdołają w krótkim czasie dynamitowych uczynić przygotowań. Aleksander III., który pod świeżem wrażeniem tragicznego zgonu ojca na początku swego panowania był lękliwym, dziś ma być zupełnie obojętnym i spokojnym, zwłaszcza, odkąd ogłosił akt pełnoletności swego syna następcy tronu rosyjskiego.

## Kongres w Wersalu.

**Wersal** 12. sierpnia. Ósme posiedzenie rozpoczęto przejściem do porządku dziennego nad czterma poprawkami, co wywołało głosy z lewicy: Patrzcie jak gilotyna pięknie funkcjonuje! Desmon żąda zniesienia prezydentury Republiki, ażeby jaki szczęśliwy jenerał tą drogą nie osiągnął dyktatury lub tronu. Podobny wniosek postawił bonapartysta Dréolle, i uzasadnia go wycieczkami przeciwko p. Grévy. Obydwa te wnioski upadły 470 głosami przeciw 105, a zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad artykułem III. projektu rewizji konstytucji dotyczącym siedmiu pierwszych paragrafów ustawy organizacyjnej dla Senatu. Projekt odejmuje tym paragrafom dotychczasowe ich znaczenie, orzekając, iż nie mają nadal stanowić integralnej części konstytucji (która uledz może zmianie jedynie w drodze kongresu; pr. Red.). Senator Tolain sprzeciwia się temu i wśród oklasków lewicy, żąda odesłania artykułu III. napowrót do komisji. Wniosek ten upada przez przejście do porządku dziennego, poczem radykał Laguerre w gwałtownej mowie żąda zniesienia tego przejścia (question préalable) w ogóle; jego zdaniem między rządem a większością istnieje jakaś „szacherka". Głosowanie nad przejściem do porządku dziennego odbywające się podniesieniem rąk, jest niedokładnie i można je z łatwością sfałszować. Sprawozdawca komisji nie zasługuje na to nawet, ażeby z nim polemizować. Prezydent karci te wyrazy ale Laguerre oświadcza, że ich nie cofa. Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem zniesienia przejścia do porządku dziennego.

Następuje dyskusja nad wnioskiem p. Andrienx, ażeby Kongres zniósł zupełnie pierwszych siedm paragrafów ustawy organizacyjnej dla Senatu, ażeby tym sposobem zmusić Senat do uchwa-

2)

# ŁUTÓWKA.

(Ciąg dalszy.)

II.

Nowy cmentarz dla kobiet miał zajmować grunt, leżący dotąd odłogiem, a graniczący ze szlakiem lasów Montgérand. Z miejsca, gdzie młodzi przestępcy kopali rowy na fundamenta, można było ogarnąć spojrzeniem całą dolinę rzeczki Aube. Mały kościółek ukazywał się jakby w głębi kotliny, dalej widać było dwie ulice wioski. przyparte do półkola wzgórz lesistych, potem dachy łupkowe dawnego opactwa, wynurzające się z gęstwiny jodeł, a wreszcie srebrzyste skręty rzeczki Aube, wijącej się pośród łąk ukwieconych, w kierunku wioski Bay, gdzie nowy szereg lasów i wzgórz zamykał horyzont. Promienie słońca igrały po tych łąkach w bujnym rozkwicie, po tej wodzie płynącej, po tej gęstwinie sinej w oddaleniu. Skowronki świegotały w powietrzu, a szum wody, pianie kogutów i wesołe głosy dziecinne dolatywały z wioski. Był to wesoły widok, tej doliny, skąpanej w promieniach słonecznych letniego poranku; ale młodzi robotnicy, zajęci kopaniem ziemi na gruncie Mongérand, nie korzystali z niego zupełnie.

Pod strażą argusowego oka naczelnego dozorcy Seurrot, kopali ziemię i nie wolno im było odpocząć ani na chwilę. Starsi kopali motykami młodsi we dwóch popychali napełnione taczki. W szarych, grubych, płótniankach, z kapeluszami jasnemi na głowach, poruszając się ciągle, wydawali się jako mrowisko białe na ciemnym gruncie Gdy malcy podnosili się na chwilę, aby otrzeć spocone czoła, wesoły widok tej łąki zieleniejącej zamiast ich uspokajać i ożywiać, wywoływał w piersiach dziecinnych tajemne rozdrażnienie. Ta wesołość, do której jakby wzywała cała natura, miała dla nich coś szyderskiego i okrutnego. Wolny lot skowronków i jaskółek, szybujących nad powierzchnią wody, przypominał im nielitościwie pracę przymusową, kułaki dozorców, rygle więzienia i napawał ich chęcią buntu i wolności.

Do najmniej posłusznych a najbardziej niecierpliwych, aby się wyłamać z pod jarzma, należał nasz znajomy „Łutówka." Poprzedniego dnia, gdy wychodził z mieszkania dozorcy lasów, co prędzej użył części otrzymanych pieniędzy na zakupienie paczki papierosów i pudełka zapałek. Te nowe nabytki ukrył w kieszeniach spodni i od rana z ojcowską troskliwością dotykał się ich od czasu do czasu, obiecując sobie „zakurzyć" w sekrecie przed Seurrot'em

Roboty całodzienne przerywano zwykle półgodzinnym spoczynkiem, i w tym właśnie czasie dozorca zwalniał nieco swój uciążliwy dozór. Seurrot miał serce czułe, a błyszczące oczy właścicielki restauracji „pod złotym Lwem" przyciągały go siłą nieprzezwyciężoną do sadu oberży, położonego poniżej nasypów. Łutówka rachował też na to. Gdy tylko dozorca skierował swe kroki ku sadowi, numer dwudziesty czwarty wśliznął się ze zręcznością jaszczurki między krzaki jałowcu na stoku, dotarł do gęstwiny i upatrzywszy sobie z pomiędzy drzew rosnących z brzegu młody dąb, o pniu wysokim i gęsto liśćmi pokrytym wierzchołku, ze zwinnością wiewiórki w dwóch susach dostał się na drzewo.

Siedząc niedbale z przewieszonemi nogami w rozramienieniu wysokich gałęzi; ukryty zupełnie w gęstwinie liści, wyciągnął papierosy, zapalił jeden z nich i napawał się powoli rozkoszą zakazanego owocu! Ach, jak dobrze było siedzieć tam wysoko, w chłodzie i wśród zieloności! Z pomiędzy gałęzi widać było dachy domków, migotanie rzeczki Aube wśród łąki, a wreszcie na dwóch stokach doliny falujące łany żyta i owsa na przemian z pstrocizną esparcetki i różowej koniczyny. Kosy spiewały w krzewach, pliszki świergotały w wierzbach nad rzeką, a wietrzyk chłodzący kołysał, aż do upojenia. Tak było rozkosznie, że Łutówka zapomniał o całym świecie.

Gdy Seurrot wrócił, przeżuwając w zębach listki róży, spostrzegł zaraz przy przeglądzie swych wychowanków, że jednego brakło na zawołanie.

— Gdzie się podział numer 24? — wykrzyknął?

Chłopcy rzucili na siebie ukradkowe spojrzenia i poprzestali na wzruszeniu ramionami. Dozorca naczelny pobladł; przypuszczał w pierwszej chwili, że numer 24 uciekł zapewne. Jego spojrzenia niespokojne, starały się przeniknąć grubą gęstwiną; nagle spostrzegł u wierzchołka jednego drzewa lekkie kółka błękitnego dymu. Było to nienaturalnem, przestępca tam zapewne obrał sobie siedzibę. Dozorca wskoczył na wzgórek; w mgnieniu oka był u stóp dębu i bez trudności odkrył zwieszone nogi Łutówki.

— Hultaju jakiś — wykrzyknął — będziesz ty mi się tu wyciągał i palił jeszcze do tego wbrew regulaminowi! Złaź mi tu zaraz smarkaczu!

Łutówka był złapany, ale próbował wyzyskać korzyści swej niedostępnej siedziby.

— Zejdę zaraz — odpowiedział — ale przyrzeknij mi pan wprzódy, że mię karać nie będziesz

— Śmiesz mi stawiać warunki hultaju? — wołał Seurrot wściekły. — Zejdziesz z własnej woli, albo źle będzie z tobą.

— To nie zejdę! — wołał Łutówka z uporem.

Młody dąb był bardzo cienki, a wysoki; dozorca naczelny nie posiadał ani trochę zdolności gimnastycznych, wstrząsał więc tylko drzewem gwałtownie, ale winowajca nie ruszał się z miejsca.

— Ach ty śmiesz władcy się opierać, złodzieju! Zobaczymy! Przynieścież mi tu siekierę wisusy, prędko!

Dwóch chłopców usłuchało tego rozkazu, rzuconego głosem piorunującym. Seurrot rozwścieklony, uchwycił podaną siekierę i niemyśląc o tem, że przekracza regulamin leśny, ciął w drzewo siekierą przy korzeniu. Za pierwszemi cięciami, drzewo zadrżało od podstawy do wierzchołka, ale Łutówka pozostał na miejscu. Cięcia następowały prędko, jedno po drugiem, kora i rdzeń odlatywały z trzaskiem, a pot występował kroplami na czoło dozorcy. Dwaj młodzi więźnie, których ten widok bawił nadzwyczajnie, z zajęciem śledzili zwiększające się coraz bardziej nacięcie w pniu. Nagle dało się słyszeć mocne trzeszczenie, a tym razem Łutówka rozważywszy, że z dwojga złego zawsze lepiej wybierać mniejsze, zsunął się po gałęziach, a wreszcie spadł jak bomba na ziemię, na szczęście pokrytą miękkim mchem.

— Hultaju! ja cię tu nauczę, kpić sobie ze mnie! — zaryczał Seurrot, chwytając go ręką. — Był niegdyś policjantem i jego palce umiały ściskać jak obcęgi. Równocześnie, drugą ręką wymierzał kułaki w plecy Łutówki i popychał go ku nasypom.

— Aha! to ty palisz ukradkiem! — ciągnął dalej dozorca, zaznaczając każde słowo pięścią. Przetrząsnął kieszenie winowajcy i powyrzucał papierosy. — Gdzie skradłeś pieniądze na kupienie tego?

— Darowano mi je! — zaprotestował Łutówka.

— Milcz!... Do motyki, galerniku?... Wyjaśnimy tę sprawę jutro, przy raporcie, gdy pan dyrektor powróci. Zobaczysz, że będziesz gnił w ciemnicy... Tymczasem dziś wieczór pójdziesz spać o suchym chlebie.

Całe popołudnie przeszło smutno dla Łutówki. Gdy o dziewiątej wieczór mógł się wyciągnąć w hamaku z żołądkiem pustym i plecami zbolałemi od kułaków, począł gorzko rozmyślać nad nieszczęściem dnia ubiegłego, i nad tem, co go prawdopodobnie czekało nazajutrz. Dyrektor miał przybyć zrana, a był jeszcze bardziej nielitościwy jak dozorca. Łutówka znał z doświadczenia sposób, w jaki ten straszny przełożony karał najmniejsze przekroczenie rygoru.

— Nie — myślał sobie, kurcząc się w hamaku — mam już tego dosyć, nie będę czekał jego powrotu!

Myśl ucieczki zaczęła mu snuć się znowu po głowie.

Zaimprowizowana sala sypialna dla przestępców nie była dobrze zamkniętą; dozorcy mieli sen twardy; około północy można było może się wymknąć, zsunąć się wzdłuż muru i dostać się do lasu... Na każdy sposób spróbować można...

Tymczasem noc już była zupełna; słyszał jak jeden z dozorców obszedł budynek, potem rozebrał się, a wreszcie rzucił się ze stukiem na posłanie. Wkrótce potem głośne chrapanie rozchodziło się po sali sypialnej.

Zwinny jak kot Łutówka, opuścił hamak, zaciągnął spodnie i kamizelkę i zawiesił na szyi buty związane sznurkiem; potem boso, zatrzymując oddech, przeczołgał się do okna, które zostawiono otwarte dla przewietrzenia sali, znajdującej się na pierwszem piątrze. Wylazłszy na framugę okna, malec wychylił głowę na zewnątrz.

Wśród jasnej nocy czerwcowej potrafił rozróżnić przed oknami grzędy zasadzone jarzyną. Ziemia świeżo podlana musiała być miękką. Łutówka uczepiwszy się rękami gzymsu, odważnie spuścił się na dół i spadł na główy kapusty, które osłabiły jego upadek. Podniósł się, obmacał swoje członki i zaczął słuchać. Nic nie było słychać do koła prócz wyraźnego szmeru rzeki Aube, płynącej przez ogród. Zaczął więc iść wzdłuż rzeki, aż do otworu sklepionego, przez który wychodziła z parku; tam wszedł odważnie w wodę, sięgającą zaledwie do kolan, i idąc brzegiem rzeki, wydostał się z nią razem na wieś.

III.

W owym czasie wóz pocztowy, który wiózł depesze do Chatillon sur Seine, wyjeżdżał z Auberive zawsze o godzinie 3ej zrana. W chwili, gdy ciężka bryka, ciągniona przez dwa konie, skręcała koło dawnej kuźni, aby dostać się na wzniesioną drogę, prowadzącą do Recey sur Ource, młody chłopiec niosący saboty na plecach, skoczył szybko na płótno bryki i trzymając się sznurów, którymi były powiązane pakunki, usadowił się w tyle bryki z zwieszonemi w powietrzu nogami. Stuk kół i odgłos kopyt końskich przeszkodził na pół śpiącemu konduktorowi do spostrzeżenia tego nieoczekiwanego i przypadkowo nabytego podróżnika. Bryczka posuwała się dalej wśród tumanu kurzu i dotarła aż do szczytu wzgórza; przebyła prędko małą wioskę Termaine, jeszcze cichą i uspioną, a potem zaczęła się spuszczać powoli po pochyłości lasów Colmiers.

Była to godzina 4ta; słońce poczęło wschodzić za lasem Auberive, otoczone wieńcem lekkich różowych obłoczków. Pierwsze ukośne promienie przedarłszy ciemności gęstwiny, rzucały złote błyski to na zwoje dzikiego bluszczu, to na grupę powojników, podczas gdy w dole droga wiła się jeszcze śród cienia sinego między dwoma

lenia nowej ordynacji wyborczej. Wniosek ten upadł 468 głosami przeciw 271.

Pojawia się wniosek żądający wygnania z Francji członków panujących niegdyś rodzin. Przewodniczący oświadcza, że wniosek ten przekracza kompetencję Kongresu, a wrzawa w centrum i na prawicy zagłusza zupełnie wnioskodawcę; nie można nawet dojść jak on się nazywa. Kongres przechodzi nad jego wnioskiem do porządku dziennego. Następne posiedzenie jutro.

## Sprawy zagraniczne.

**Berlin** 11. sierpnia. Obecność p. Schlözera i podana przez *Hamburger Corr.* treść rozmowy, jaką tenże miał ze sprawozdawcą pomienionego pisma, dają dziennikom materjał do najróżnorodniejszych komentarzy.

*Germania* pisze w ostatnim swym numerze, że otworzywszy łamy swego pisma do dyspozycji dla dementi p. Schlözera, dotąd napróżno na nie czeka. Pan Schlözer milczy bowiem, a z nim razem milczą półurzędowe organa, tak pochopne do ratowania honoru pruskiego rządu. Według *Kreuz Ztg.* — tak dalej pisze *Germania* — pruscy dyplomaci mają dość taktu, aby tak na wiatr słów nie puszczać. I jakież to słowa kładzie hamburski dziennik, mający mieć poufne stosunki z pewnemi kołami, w usta pruskiemu posłowi przy Watykanie? Otóż miał oświadczyć, że Apostolska stolica obłudą się kieruje przy rokowaniach z rządem pruskim i oskarża Watykan o knucie intryg przeciw niemieckiemu cesarstwu. Cięższego zarzutu nie można było zrobić Watykanowi. To też ostatni *Moniteur de Rome* nazywa zarzut ten rzeczywistym aktem oskarżenia, wymierzonym przeciw Watykanowi, który tem ciężej zaważa na szali, że przypisywanym jest posłowi uwierzytelnionemu u papieża. Skutkiem tego dziennik rzymski także stawia pytanie, „Cóżby powiedziano, gdyby akredytowany przy Apostolskiej stolicy w podobny sposób wyraził się o cesarzu, ks. Bismarcku lub p. Schlözerze?"

Telegram podany z wiedeńskich dzienników donosi wprawdzie, że *Osservatore Romano* na podstawie listów wystosowanych przez p. Schlözera do Rzymu, utrzymuje, iż takowy dowiedziawszy się o zamieszczonej przez hamburskiego korespondenta swej rozmowie, natychmiast wyraził całą swą indygnację i oświadczył, że takowa jest absolutnie nieuzasadnioną. Wszakże takiego prywatnego dementi wobec rozszerzenia pomienionej rozmowy, nie można uważać za wystarczające. P. Schlözer nie bawi przecież w dalekich Włoszech, ale w Niemczech za urlopem, dla tego więc uwagi jego użyć nie mogły zarzuty robione mu przez prasę.

Dzienniki popierające dotąd walkę kulturną a nienawistne Rzymowi, wielką objawiają radość z takiego stanu rzeczy i wnioskują z niego zaostrzenie się bardzo stosunków pomiędzy Berlinem a Rzymem, które słusznie ich zapowiadają zerwanie rokowań i nowy zwrot w walce kulturnej.

Jak z jednej strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że większość prasy niemieckiej pragnęłaby wprawdzie ukończenia walki kulturnej, ale na zupełną niekorzyść Rzymu, tak i to widoczna, że *Germania* chciałaby koniecznie zniewolić p. Schlözera do wystąpienia jawnie z rektyfikacją imputowanych mu oświadczeń, aby przekonać się, jak się istotnie rzeczy mają.

**Petersburg** 9. sierpnia. Długi szereg procesów wytoczył się w okolicach Woroneża, Kazania, Samary, Kurska, Charkowa, Połtawy i Czernigowa, a że wytoczyli fiskusowi czyli samemu rządowi carskiemu, że chodzi tu o miljony, więc zaciekawienie ogromne w całej Rosji, co z tego wyniknie. Za Piotra Wielkiego i jego następców, pozabierał rząd bez wszystkie posiadłości włościańskie, a tych ziem [illegible] właściciel posiadania w pańszczyźnianych chłopów, „duże" rządowe. Aleć car Aleksander II. [illegible] Otóż wyzwoleni teraz chłopi rozumują: jesteśmy potomkami tamtych, którzy kiedyś z ziemią posiadali włość; skoro nam car wrócił wolność, należy nam się teraz słusznie i ta ziemia, dla której wzięto nas w poddaństwo. Ale tej logiki nie chce rozumieć rząd, a [illegible] od 19. lutego 1861 r., t. j. od dnia, w którym ogłoszono ukaz znoszący poddaństwo i dowodzi, że ziem nie należą prawnie, resp. dochody z ziem, które od tej chwili już bez wszelkiej słuszności i logiki rząd zatrzymywał dla siebie. Ziemie więc oddać ma rząd, i wypłacić najdalej zawie wstrzymywane dochody z ostatnich 23 lat! — Włościanie z trzech powiatów charkowskiej tylko guberni zażądali zwrotu do miljona dziesiatyn (mniej więcej hektarów) ziemi. Doliczmy pretensje ich w gotówce, dodajmy obrachunek włościan tylu a tylu innych guberni, [illegible] groźne to usposobienie ludu, które już miejscami, np. w Połtawskiem, z powodu tego procesu, szuka sobie folgi w gwałtownych wybuchach, a dojdziemy do przekonania, że z procesu tego może dla cara więcej wyjść kłopotu niż z dotychczasowych sprowadzonych zamachów spisku nihilistycznego.

## KRONIKA.

*Lwów dnia 14. sierpnia.*

**Wiadomości osobiste.** Prezentę na gr. kat. probostwo w Białkowcach koło Zborowa otrzymał ks. Walerjan Hankiewicz. — Dziś odbył się w Krakowie ślub p. Konstantego Buszczyńskiego, obywatela z Podola (syna Stefana), z panną Jadwigą Dmochowską, wnuczką po matce słynnego doktora Tomasza Baranieckiego, a rodzoną siostrzenicą dyrektora tech. przem. Muzeum w Krakowie dra Adrjana Baranieckiego. — W Londynie odbył się ślub [illegible] p. Makarewiczówną, córką samomnego negocjanta w Liverpolu. Panna młoda ma rodzinę w Augustowskiem. — Z Genewy donoszą, że córka znakomitego powieściopisarza Zygmunta Miłkowskiego (Jeża) i małżonki jego Zofji, panna Antonina Miłkowska, zaręczoną została z p. Franciszkiem Gawrońskim z Ukrainy, i że ślub ich wkrótce nastąpi.

**Kalendarz.** Piątek (15.): Wniebowzięcie N. P. M. — Wschód słońca o godz. 5. min. 3, zachód o godz. 7. min. 3.

**Kalendarzyk myśliwski.** W sierpniu wolno polować: na dropie i pardwy; na ptactwo błotne i wodne w ogólności; przepiórki i dzikie gołębie; kozły i jelenie. Od połowy miesiąca na bażanty i kuropatwy.

**J. E. Kazimierz Grocholski — rewolucjonistą!** Tak przynajmniej zdawałoby się z nowego poprawionego wydania encyklopedji Brokhausa. Mianowicie w biografji swej prezes Koła polskiego nazwany jest — niewątpliwie skutkiem omyłki drukarskiej — *Urheber der sog. galizischen Revolution v. J. 1868.* Autor miał zapewne na myśli słynną „rezolucję", której ojcostwo Jego Ekscelencji [illegible] w zasłudze. Tymczasem zecerowi i korektorowi — obydwaj oczywiście Niemcy — zdawało się widocznie, że Polakowi bardziej do twarzy z „rewolucją", aniżeli z jakąś tam rezolucją, i w ten sposób przekazano — najniesłuszniej w świecie! — potomności naszego Jego Ekscelencję, jako rewolucjonistę *anno 1868!..* Lecz widocznie już jakieś *fatum* ścigało tym razem leksykon Brokhausa, a wraz z nim p. Grocholskiego. [illegible]

**Mistyfikacja.** W *Dzienniku Poznańskim* pojawiła się była przed kilku dniami korespondencja z Łańcuta, opisująca przebieg wyborów do tamtejszej Rady powiatowej, którą na wiarę pisma poznańskiego powtórzyliśmy w naszym dzienniku. Korespondencja ta zawierała jednak same nieprawdziwe fakta i obliczona była na mistyfikację, o czem świadczy list z Kańczugi, który otrzymaliśmy dzisiejszą pocztą.

„Szanowny Panie Redaktorze!

Wyczytawszy korespondencję z Łańcuta w sprawie wyborów do tamtejszej Rady powiatowej, nie mogę przemilczeć, że zawiera ona same nieprawdziwe fakta i dziwne spostrzeżenia, których wszyscy czcimy. Upraszam przeto o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania:

Jak wiadomo, hrabia Alfred Potocki jest właścicielem prawie połowy Łańcuckiego powiatu, którego Rady mam zaszczyt być prezesem. Jego Ekscelencja zaś był przez cały czas wyborów nieobecnym, i jako takiego wszyscy go cenimy i [illegible]; gdyby był sobie życzył być wybranym, wszyscy byliśmy mu chętnie oddali nasze głosy, [illegible] nie chce, w czem my nie mogliśmy działać wbrew jego woli.

Z głębokiem szacunkiem

*Józef Kellermann.*"

**Telefony.** Od kilku dni uwijają się na dachach, szczególnie na zabudowaniach rządowych i miejskich figury stereotypowe, zajęte instalacją telefonów. A więc będzie je miał Lwów i to wkrótce. Pierwszą sekcję, oddaną do użytku publicznego, będzie III. dzielnica miasta, tj. Krakowskie, a mianowicie przedmieście Żółkiewskie włącznie ze Zniesieniem, liczące około 15 stacyj, a w pośród nich dworzec Podzamcza i ekspozytury policyjne i pożarne. Równocześnie ustawiają się dźwignie na II. dzielnicy, w kierunku do dworca głównego. Sekcja ta będzie otwarta druga z rzędu, poczem nastąpi śródmieście i inne dzielnice i przedmieścia. Wpisy abonentowe przyjmuje Zakład telefonów w biurze centralnem: Plac Gołuchowskich, w gmachu tuatralnym na 3em piętrze.

**Program przyjęcia gości czeskich w Krakowie.** Dnia 16. sierpnia o godzinie 7ej rano zbiera się komitet wraz z delegatami na dworcu kolejowym, na lewym peronie od strony Ogrodu strzeleckiego; przy wjeździe pociągu na peron o godzinie 7 minut 36 według zegaru krakowskiego, orkiestra miejscowa odegra pieśń narodową czeską. Goście wysiędą z wagonów i powita ich jeden z członków komitetu, poczem rozpocznie się pochód w następującym porządku: a) 12 krakusów na koniach; b) starosta Towarzystwa „Sokoła" kolińskiego i dwóch członków komitetu; c) muzyka „Sokoła" kolińskiego; d) Towarzystwo „Sokoła" kolińskiego; e) przybyli goście wraz z delegatami i członkami komitetu; f) „Sokoł" lwowski; g) 12 krakusów. Pochód postępować będzie ulicą Lubicz, przez Rondel, bramę Florjańską, dalej ulicą Florjańską ku kościołowi N. P. Marji w Rynku, gdzie nastąpi błogosławieństwo, a muzyka „Sokoła" kolińskiego odegra hymn Haydena. Od kościoła wyruszy pochód Rynkiem przez ulicę Grodzką, plac Wszystkich Świętych do ratusza do sali obrad Rady miejskiej, gdzie przybyli goście złożą uszanowanie w osobie swego naczelnika, a prezydent powita gości imieniem miasta. Z ratusza udadzą się goście wyż wymienionym porządkiem do Ogrodu strzeleckiego, gdzie wspólny obiad odbędzie się koło godziny 12ej przed wyjazdem do Wieliczki. Po obiedzie o godzinie 2ej część gości uda się do Wieliczki celem zwiedzenia salin; pozostała zaś część zwidzać będzie tymczasem pamiątki miasta. O godzinie 5ej koncert muzyki „Sokoła" kolińskiego w Ogrodzie strzeleckim; wieczorem w sali Towarzystwa strzeleckiego wspólna zabawa. — Dnia 17. sierpnia od godziny 9ej rano zwidzanie pamiątek miasta grupami po 50 osób pod przewodnictwem członków komitetu. O godzinie wpół do 12ej wspólny obiad w Ogrodzie strzeleckim. O godzinie 2ej po południu uda się druga część do Wieliczki celem zwidzenia salin. O godzinie 5ej po południu koncert w Ogrodzie strzeleckim; wieczorem w sali Towarzystwa strzeleckiego wspólna zabawa. — Dnia 18. sierpnia o godzinie 10ej rano nabożeństwo solenne w katedrze na Wawelu z powodu urodzin Najjaśniejszego Pana. O godzinie 1ej wycieczka na Bielany. Dla jadących punkt zborny przy plantacjach od ulicy Zwierzynieckiej. Dla pieszych zaś przy plantacjach od ulicy Wolskiej. W razie niepogody, zamiast na Bielanach, zbiorą się goście pod werandą browaru Johnów.

**Teatr poznański.** Na fundusz żelazny teatru polskiego w Poznaniu zebrała dotąd redakcja *Dzien. Pozn.* blisko 80,000 mark i pisze co następuje: „Fundusz nie powiększa się w takiej mierze jak w pierwszej chwili. Kiedy bowiem jeszcze w r. z. liczyliśmy z każdego miesiąca składki na tysiące marek, dziś wynoszą one zaledwie kilkaset. A i te kilkaset marek zawdzięczamy po większej części tym stałym i wytrwałym przyjaciołom sceny, którzy przez dwuletni ciąg czasu nie ustali w staraniach swych około zwiększenia fundusu żelaznego i ciągle go zasilają, już to własnym groszem, już złożonym na ich ręce przez innych. Nie wielu wszakże takich liczymy, a nie wymieniamy ich, bo czytelnicy nasi znają ich, gdyż ciągle z nazwiskami tych wiernych i wytrwałych przyjaciół sceny na tem miejscu się spotykają. Jesteśmy też przekonani, że ci sprawy tej nie opuszczą i pamiętać o niej, jak dotąd, tak i dalej będą.

A mamy nadzieję, że i wszyscy inni znów zainteresują się tą sprawą i choć skromnemi, ale ciągłemi datkami przyczynią się do doprowadzenia jej do pożądanego i pomyślnego rezultatu. Dotychczasowa kwota funduszu żelaznego nie jest dostateczną dla zabezpieczenia trwałości sceny. Procent od niej nie jest bynajmniej dostatecznym do usunięcia tych wszystkich trudności, z jakiemi scena nasza zmuszoną jest walczyć, a jakie nie tylko nie pozwalają jej rozwijać się, ale nawet jakiś dłuższy czas istnieć. Dziwna rzecz, wszyscy uznajemy konieczność istnienia tej sceny, a nie staramy się przyczynić do jej ustalenia. Inaczej postępowali i postępują Czesi. Uznając konieczność istnienia teatru, uznanie to stwierdzili czynem. Po dwakroć w krótkim czasie złożyli po miljonie guld. i dziś mają teatr, który jest ich dumą i zaszczytem, a zarazem i jednym z czynników rozwoju życia narodowego. — Czyżby nam na energji i wytrwałości zbywało?

Nie chcemy temu wierzyć, choć o brak tych przymiotów zwyczajnie nas pomawiają. Nie chcemy, powtarzamy, wierzyć, bo przez dwa lata ani jednego nie było dnia, w którymbyśmy choć drobnego datku na fundusz ten nie otrzymali. To wymowne! Z tego choćby sądząc, wierzymy, że społeczeństwo nasze nie opuści tej sprawy i że wciąż o niej pamiętać będzie, o co też go niniejszem prosimy. Zapisujemy wszakże, iż mimo to, że wszędzie u wód jest dość rodaków i rodaczek, dotąd ani jednego grosza stamtąd nie otrzymaliśmy. Fundusz żelazny gorąco się wszystkim przypomina o nie i czeka na nie. Czyżby się miał zawieść na Polakach?"

**Gdzie jest ptaszek?** Od dłuższego już czasu, pisze *Gaz. Nar.*, przebywa we Lwowie agent werbujący do Ameryki wychodźców, przeważnie rękodzielników młodych, silnych i zdrowych. Jest on wysłannikiem firmy Packet Dampf-Boot nach Amerika. Agent ten działa incognito, tj. tak, że ani władza podatkowa, która zarobkowanie jego powinna obłożyć stosownym podatkiem, ani władza policyjna, która nad sposobem tego eksploatowania naszego terenu odpowiednią winna rozciągnąć kontrolę, jeśli już nie wyświecić ptaszka tego z murów miasta — nic a nic o nim nie wiedzą. Cóż się jednak dzieje? Oto w skutek tajnego działania p. agenta, rezultaty dla właścicieli firmy są niedostateczne: ze Lwowa i z Galicji wschodniej nie masz dostatecznej liczby... białych niewolników, handel jakoś nie idzie. Towarzystwo tedy podaje do ministerstwa austrjackiego o pozwolenie przeniesienia siedziby agenta ze Lwowa do Oświęcimia, bo tam teren zdaje się być odpowiedniejszym. Ministerstwo postąpiło bardzo odpowiednio. Zanim zezwoliło na rozstawienie sieci agenta na lud mazurski, któryby byłby dla firmy wybornym materjałem, zarządziło dochodzenia, co zacz ten p. agent jest, i jakie rozmiary przybrała jego działalność w Galicji wschodniej. W tym celu przysłało do Lwowa odpowiedni kwestjonarz — i przyznać to z głębokiem współczuciem należy, postawiło policję w bardzo kłopotliwem położeniu. Narasiło bowiem jej wszechwiedzę na silną kompromitację; policja wiedziała o owym agencie tyle, co o mordercach Korkesa, albo jeśli kto woli inne porównanie — tyle ile o powodach zamknięcia swego czasu kościoła jezuitów do wiadomości publicznej podać raczyła. My wiemy, a nawet niedawno donosiliśmy drukiem, że istnieje we Lwowie tajne biuro werbunkowe do Ameryki — a dziś wiemy, że od kilku dni agenci policyjni są w niezmiernym ruchu, chcąc wyśledzić amerykańskiego agenta. Czy się uda — to już sekret naszej policji.

**Rozprawa główna** przed przysięgłymi przeciw p. Wincentemu Żaakowi o zbrodnię kradzieży i sprzeniewierzenia rozpocznie się w tutejszym sądzie karnym 9. września. Trybunał składać się będzie z radcy Samolewicza jako przewodniczącego, radców Buschaka, Duniewicza jako wotantów i protok. Orłowskiego.

**Klęską gradową** nawiedzoną została onegdaj okolica Bolechowa, skąd *Gazeta Lwow.* otrzymała następujące doniesienie: „O samej 12ej w południe po półgodzinnych grzmotach nadciągnęła chmura od północy i sypnęła półgodzinnym gradem, dochodzącym przeciętnie wielkości dużego włoskiego orzecha. Prócz żyta, po części zaledwie sprzątniętego, wszystkie ziemiopłody i ogrodowizny do szczętu zniszczone, drzewa ogołocone z owoców i liści, szyby od północy i zachodu powybijane, a woda płynie ulicami, na których, jako też w ogrodach, grad warstwą do 2 cali grubą bieleje. Teraz jeszcze spotkać można ziarnka wielkości jaja gołębiego. Zniszczenie wielkie, ale nie wiem jak daleko sięga, bo zaledwie do poczty dobrnąć zdołałem."

**Scena w szynku.** W norze szynkowej w ulicy Pilnikarskiej l. 2 jeden ze znanych policji rzezimieszków, zranił śmiertelnie nożem onegdaj o godzinie 9. wieczorem w sprzeczce przy kartach Józefa Tissę, stręczyciela sług. Przywołana natychmiast straż policyjna aresztowała rzezimieszka, zaś rannego odesłała do szpitala.

**Wykaz inspekcji dyrekcji policji** z d. 13. sierpnia Skradziono pani L. K. z kiesz. chusteczkę z dwoma pierścionkami złotemi wart. 20 złr., panu M. P. marynarkę wart. 8 złr., a zarobnicy M. K. pulares z kilkoma centami i kartką zast. l. 64561. — Zgubiono złotą brasoletę koralową, pulares znacz. K. L, kartkę zast. l. 74149, pulares z kwotą 3 złr. i parasol. — Zakwestjonowano płaszcz należący do sługi kolei Lw.-Czern., kożuszek, kożuch duży, kamizelkę, jupkę, spodnice: niebieską, białą i czerwoną, suknię, fartuszek, 4 tybetowe chustki i kawałek materji czerwono-białej. — U Ambrożego Rycharskiego ul. Źródlana l. 6 znajduje się papuga, którą właściciel może odebrać.

---

**Kraków** 13. sierpnia. *(Stosunki ludności żydowskiej w Krakowie. Goście czescy).* Od śmierci rabina krakowskiego Schreibera, wre między izraelitami tutejszej gminy zażarta walka. Podczas gdy izraelici postępowi i umiarkowani zdążają do obsadzenia posady tak ważnej, jaką jest bezsprzecznie rabinat krakowski, człowiekiem, któryby ukończył wydział filozoficzny w kraju i posiadał w pierwszej linji język polski — izraelici zacofani zdążają do obsadzenia posady tej zięciem Schreibera, p. Korncerem, nie posiadającym wyższego wykształcenia, jak tylko talmudyczne. Reprezentacja zboru pod kierunkiem byłego posła p. Mendelsburga, złożona jest obecnie w znacznej większości z obozu pierwszego, tj. postępowców i partji umiarkowanej pośredniej, której partja druga materjalnie i moralnie nogi podciąć się stara. I tak np. do uchwały budżetu potrzeba obecności $^2/_3$ wszystkich członków zboru; owoż z powodu ciągłej abstynencji zacofanych, nie może przyjść do uchwalenia budżetu. Namiętny spór toczył się o sporządzanie i sprzedaż mąki na mace, a dziś uzyskali zacofani zezwolenie władz na skasowanie wszelkich opłat od funkcyj rytualnych przy rzezi bydła i drobiu. Dochody te wystarczały głównie na pokrycie kosztów, utrzymanie szpitala żydowskiego, na opłacenie rzeźników, urzędników i sług zboru. Obecnie zaś, gdy dochody te ustały, zachodzi uzasadniona obawa o byt szpitala. Wielką usługę oddałby miastu ten, któryby potrafił pogodzić zwaśnione strony, na czem tylko biedna część ludności żydowskiej traci, mianowicie: przez brak przytułku w razie choroby, przez ogromnie wygórowane ceny mięsa koszernego, w końcu skutkiem braku pomocy pieniężnej w razie innych nieszczęść lub kalectwa.

Właśnie dowiaduję się, że uniwersytet zezwolił na umieszczenie gości czeskich w gmachach uniwersyteckich. Posłowie Trojan i dr. Tonner otrzymali zaproszenie jako goście do pałacu „pod baranami" na czas całego ich pobytu w Krakowie. Także i inni posłowie, tudzież prezydenci miast Ołomuńca i Kolina i deputacje miast, będą umieszczone w domach znaczniejszych i zamożniejszych obywateli. Na powitanie „Sokoła" lwowskiego udaje się cały komitet krakowski i wszyscy bawiący w Krakowie Czesi, na dworzec kolejowy.

**Kraków** 13. sierpnia. Wczoraj wieczór przybyli już pierwsi goście nasi jako kwatermistrze. Oprócz posłów czeskich, których nazwiska już podano, przybędą pp.: dr. Wacław Radziński, dr. Jan Żak, Franciszek Morawek, a prawdopodobnie i przywódca Młodoczechów dr. Gregr. Przybędą także burmistrze miast Kolina i Ołomuńca, liczni członkowie Rad miejskich z tych dwóch miast i Pragi. Ze świata literackiego spodziewani są pp.: Jellinek i Kwapil. Prezydent miasta Pragi p. Czerny oświadczył, że przybyć nie może, ponieważ obecność arcyks. Albrechta w Pradze zatrzymuje go w domu. Również i poseł dr. Rieger wyraził ubolewanie, że z powodu wypadku choroby w rodzinie przybyć nie może.

**Tarnobrzeg** 11. sierpnia. We środę odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Andrzeja Dobrodzickiego, który brał udział w bitwach pod Stoczkiem i Boremlem. W tem ostatniem miejscu ranny, 20 lat kulę w nodze nosił. Liczny poczet przyjaciół, tudzież cała rodzina hr. Tarnowskich z Dzikowa, jego chlebodawców, w których domu nieprzerwanie pół wieku przepędził, odprowadziła na cmentarz weterana. Cześć pamięci jego!

**Czortków** 12. sierpnia. Przy ukonstytuowaniu się tutejszej Rady powiatowej wybrano na 24 głosujących 23 głosami p. Jana Gnoińskiego prezesem, zaś p. Aleksandra Russczyńskiego wiceprezesem Rady powiatowej w Czortkowie. Skład wydziału jest następujący: pp. Feibisz Baar, Józef Krokowski, Ludwik Noss, Kalikst Ochocki, Władysław Ochocki, Piotr Plattner, Kaz. Pawiak i Petro Tylny.

**Kradzież na poczcie.** List wysłany z kantoru Osiseka w Wiedniu do firmy tutejszej Sokal i Lilien, o czem doniósł nam telegram wczorajszy, nie był listem deklarowanym jako pieniężny, ale tylko rekomendowanym, i w myśl przepisów pocztowych nie powinien był zawierać wartości pieniężnej. Osisek, wysławszy dwa takie listy z walorami rzekomo po 15.000 złr., telegrafował zaraz do Liliena we Lwowie, czy zostały doręczone. Okazało się, że tylko jeden doszedł. Poczta odpowiada w takim razie, jak wiadomo, tylko za 20 złr. Dyrekcja poczt w Wiedniu zaprzecza wiadomości o zniknięciu jednego worka z listami rekomendowanemi, czekami i gotowizną wyprawionego z Pesztu. Worek ten przez pomyłkę dostał się na inny pociąg i nadszedł już do Wiednia.

**Na wystawie w Cieplicach** zawieszono w tych dniach koronkowy obrus, roboty p. Tańskiej z Galicji. Delikatność wykonania tej misternej pracy powszechną zwraca uwagę.

**Praga** 13. sierpnia. Dyrektorowi Angelo Neumannowi wyznaczonym został przez Wydział krajowy ostateczny termin do dnia 15. bm., celem oświadczenia się, czy może dotrzymać zawartego tu kontraktu na objęcie niemieckiego teatru z dniem 1-go września.

**Szczepienie wścieklizny.** Paryski *Journal officiel* ogłasza sprawozdanie komisji, wyznaczonej przez ministra oświecenia, do zbadania wynalezionego przez Pasteur'a szczepienia wścieklizny. Pismo to stwierdza, że wszystkie fakta, przytoczone przez Pasteur'a, okazały się prawdziwemi. Z 42 psów zaszczepiono 23 w sposób, który Pasteur podał jako ochronny, a następnie, te psy i 19 innych narażono na wodowstręt częścią przez zaszczepienie silnego jadu, częścią przez ukąszenie psa dotkniętego tą chorobą. Psy ochronnie szczepione pozostały zupełnie zdrowemi, podczas gdy tamtych 19 uległo chorobie w mniejszym lub większym stopniu.

**Nowy Jork** 11. sierpnia. Wczoraj dało się czuć wzdłuż całego wybrzeża atlantyckiego od Maine do Maryland silne trzęsienie ziemi. Najsilniejsze było w Hartford (Connecticut), gdzie wiele ludzi zwaliło na ziemię. W Bostonie chwiały się domy, w Nowym Jorku wybiegali ludzie z krzykiem na ulice. Jest to najsilniejsze trzęsienie, jakie od stu lat dało się czuć w Stanach Zjednoczonych.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Lwowski personal operetkowy** w Krakowie nie poprzestaje jedynie na repertoarzu ściśle operetkowym, ale pragnie zapoznać Krakowianów z poważniejszemi nowszemi utworami, jak np. „Carmen", „Opowieści Hoffmana" itp. nie szczędząc ani zabiegów ani trudów sił wykonawczych, które musiały przyjąć na siebie partje solowe, w jakich we Lwowie nie występowały. Rozumie się samo przez się, że w takich wyjątkowych wypadkach krytyka używa łagodniejszego tonu w sądzie swym o artystach. Takiem przekonaniem kieruje się też *Gaz. Krak.*, podczas gdy *Reforma* i *Czas* występują ostro przeciw pani Boczkaj w roli Carmeny, p. Koncewiczowi w roli Toreadora itd. Temi dniami dawano „Traviatę", w której wystąpił po raz pierwszy młody tenor p. Jerzyna. Wszystkie krakowskie dzienniki przyznają mu głos sympatyczny, chociaż jeszcze nie zupełnie wyrobiony. Całość przedstawienia wypadła zadowalniająco.

**Koncert Wilh. Czerwińskiego** „Wczoraj, jak to zapowiedzianem było — piszą do nas z Krynicy pod datą 12. b. m — odbył się w sali tutejszego kurhauzu koncert znanego zaszczytnie kompozytora i pianisty lwowskiego, p. W. Czerwińskiego. Na oko sala była dość przepełnioną — czy jednak zapełniła się i kieszeń koncertanta, nie wiadomo... Moralny natomiast sukces odniósł on niewątpliwie w całem tego słowa znaczeniu. Każdy numer programu, wykonany przez p. Cz. — czy to był koncert Beethovena, czy też utwór Schuberta, Liszta, Chopina, czy nakoniec rzecz własnej koncertanta kompozycji — zadowolnić musiał najwybredniejszych melomanów, utwierdzając ich w przekonaniu, że p. Cz. należy bezsprzecznie do najzdolniejszych pianistów i kompozytorów naszych. To też oklaskiwano szczerze i wywoływano go niezliczone razy. Część wokalną koncertu wykonał znany śpiewak operowy p. Miłaszewski, mianowicie arje z „Lukrecji", piosnkę utworu p. Cz. i mazurek Madejskiego i otrzymał aplauzy zupełnie zasłużone. To samo dotyczy deklamacji artysty dramatycznego p. Szobera, który się zarekomendował słuchaczom jako bardzo dobry i rutynowany deklamator. O ile słyszałem, wybiera się p. Cz. do Szczawnicy, gdzie również zamierza urządzić koncert."

**Z kongresu antropologicznego.** Z Wrocławia donoszą 10. sierpnia: Dnia 7. bm., w którym znaczna liczba członków kongresu podążyła we wspólnej wycieczce na niedaleką Sobótkę, zwidzali urządzoną na czas trwania kongresu wystawę archeologicznych przedmiotów pp. prof. Virchow i prof. Ranke, tudzież znana w świecie naukowym konserwatorka muzeum w Kilonji, panna Mestorf. Uwaga ich głównie skierowaną była na przedmioty, wystawione przez hr. Węsiersko-Kwileckiego, który z bogatego swojego muzeum w Wróblewie nadesłał mnóstwo nader cennych, po największej części nieznanych dotąd zabytków. W ogóle to, co wystawił hr. Kwilecki, stanowiło bezsprzecznie najciekawszą i najważniejszą stronę wrocławskiej wystawy; widzieliśmy tam bowiem uwydatnione w nadzwyczaj ciekawych okazach całe szeregi zabytków, jakich dostarczają zwykle cmentarze pogańskie w obrębie dawnej Wielkopolski. Zarówno panna Mestorf, jak prof. Virchow zdejmowali z niektórych okazów rysunki, notując sobie dokładnie miejsce i bliższe szczegóły odkrycia, których udzielał uczonym niemieckim, biorący udział w kongresie wrocławskim archeolog nasz p. B. Krzepki.

W zbiorze hr. Kwileckiego największy interes budziły naczynia malowane, których było kilkanaście z różnych miejsc Wielkopolski. Spile z Orla z dużemi okrągłemi tarczami, piękne okazy bronzowych śpil zwojowych o dwu łebkach i całe szeregi najróżnorodniejszych wyrobów kamiennych. Zbiór hr. Kwileckiego urósł do tak wielkich rozmiarów i przedstawia już dzisiaj taką obfitość materjału archeologicznego, iż zebrani na zjeździe wrocławskim badacze polscy ich właściciela, upraszali kilkakrotnie, ażeby w szczegółowej monografji zapoznał świat uczony ze skarbami muzeum wróblewskiego. Wiemy z najlepszego źródła, iż monografia taka już się przygotowuje.

Pyszna kolekcja bronzów i wyrobów żelaznych, którą wystawiło Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie w wysokim stopniu zajęła miejscowych mianowicie badaczy, którzy po raz pierwszy mieli sposobność ich oglądania.

Z Krakowa nadesłał gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego skorupy malowane z Bilcza i Wasilkowiec, piękny grot krzemienny, wykopany w Rudzie (Królestwo Polskie), obręcz bronzową, znalezioną w guberni kowieńskiej, paciorki z kurhanu w Lanckoronie (Inflanty polskie) i kilka przedmiotów ze szkła.

Prof. Przyborowski z Warszawy, którego bogaty zbiór drobnych mianowicie wyrobów krzemiennych, nie ma sobie równego w całej zapewne Europie, wystawił kilkaset okazów najróżnorodniejszych narzędzi z krzemienia, odszukanych na prawym brzegu Wisły, a dających świetne świadectwo o krzemieniarskim przemyśle osiadłych tamże w czasie przedhistorycznym

---

brzegami, pokrytemi zroszonemi krzakami jarzyn i naparstnic kwitnących. Ptaszki oskubywały swoje piórka i świegotały w gęstwinie, a z oddalonego folwarku, odezwało się wyraźne jak głos trąbki pianie kogutów. Bryczka przybyła już na środek wyniosłej równiny. [illegible] Łutówka (bo on to był jak łatwo zgadnąć), rozważył zapewne, że byłoby nieroztropnem narażać się na odkrycie w równinie, [illegible] Łutówka przypatrywał się jakiś czas temu świetlanemu obłokowi kurzu, który opadał i malał, w różowem świetle wschodzącego słońca; potem przeżegnał się, ubrał się w siebie i puścił się w las na ślepo.

Szedł prosto przed siebie. Upojony odzyskaną wolnością, używał swobodnie przyjemności wdychania się podług woli, nie zastanawiając się dokąd idzie i co dalej; będzie. Najważniejszem na razie było, aby zmylił pogoń dozorców; [illegible] Mijały godziny, [illegible] w chwili gdy Łutówka pojawił się na brzegu. Nie [illegible]

zdawała się sprawiać ta kąpiel poranna, zachęciła młodego więźnia, polecia za ich przykładem. Zdjął prędko z siebie ubranie i nagi jak go matka urodziła zanurzył się z rozkoszą w tej wodzie przeźroczystej, [illegible]

Po tych środkach ostrożności, rzucił do koła wzrokiem zgłodniałego. [illegible]

Miły spoczynek trwał już blisko godzinę, gdy nagle został przerwany szelestem poruszanych gałęzi i świeżym głosem dziewczęcym. Łutówce wydawało się, że nie śni, że słyszy [illegible] być przedmiotem obserwacji.

*(Ciąg dalszy nastąpi.)*

mieszkańców. Wielka szkoda, że uczony i około nauk archeologicznych wysoko zasłużony profesor, opuszczając Wrocław już 6. bm., wycofał zbyt prędko krzemienie swoje z wystawy wrocławskiej, nie doczekawszy się ciekawej o nich bądź co bądź opinji rozgłośnego berlińskiego archeologa. Zajmującą rzeczą byłoby bowiem dowiedzieć się, czy i w nadwiślańskich wyrobach krzemiennych nie dopatrzy się uczony ten śladów ich pochodzenia germańskiego, i czy nie zechce windykować ich na rzecz kultury germańskiej, choćby na tej zasadzie, iż uderzająco podobne tym nadwiślańskim zabytki znajdują się również wzdłuż Prosny i Warty, w Meklemburskiem i w Dolnych Łużycach, i to razem i wśród pokładów kultury podług wywodów tegoż uczonego stanowczo germańskiej.

**Misyj katolickich** zeszyt sierpniowy zawiera następujące artykuły: Misje szwedzkie (c. d.) — VI. Szlachetne ale daremne zabiegi Zygmunta III dla ustalenia katolicyzmu w Szwecji — Wiadomości z Nowej Zelandji (c. d.) — Dzieje misji katolickiej w Zambezie (c. d.) — Pobyt w stolicy Bamangwatów i drogą do Tati. — Misje polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki (kościół św. Wojciecha w Detroit). — Misja w Sierra Leon (pogładne skutki prac misyjnych). Misje na wyspie Hajti (dok.) — Podróż ks. Sebastyańskiego i jego towarzyszów do Ameryki. — Ofiary męczeńskie w Tonkinie. — Wiadomości bieżące. — Poznanie cholery i lekarstwo na nią, wskazane przez jednego z misjonarzy syryjskich. Rycin 13.

**Wykaz zmarłych** od 1. do 10. sierpnia 1884. Pieczonka Jakób wyrobnik 1. 24 na ropień serca. Ostrowski Alojzy syn zarob. 1. 2 ospa. Szalasz Karol syn rękawicznika 1. 4½ ospa. Hübel Ascher szynk. 1. 56 dur brzuszny. Janota Eugeniusz syn urzędnika kolei 1. 5 płonica. Kostrzyński Michał majster komin. 1. 60 udar mózgu. Kijak Wiktorja córka prządnicza m. 5 ospa. Jurkiewicz Jan szewc 1. 72 chor. Brigta. Kibliński Włodzimierz drukarz 1. 36 gruźlica płuc. Bombach Mojżesz furman 1. 40 dur brzuszny. Bank Pinkas blacharz 1. 35 opatrzenie. Siedecka Jadwiga córka urzęd. 1. 2 [illegible]. Czernichowska Joanna wdowa po dyet. 1. 50 udar mózgu. Woźniakiewicz Józefa córka zarob. 1. 1½ cholerynę. Kołaczaj Apolonja krawcowa 1. 21 gruźl. pł. Zemanek Florentyna żona hamownika 1. 31 udar mózgu. Piekos Małgorzata żona zarob. 1. 48 udar mózgu. Wolkenberg Arnold ajent handl. 1. 43 choroba Brigta. Seyfarth Helena córka księgarza r. 1 krztusiec. Łukaszewicz Malwina wd. po naucz. 1. 32 gruźl. Nieger Gustaw akcbarz praw. 1. 20 wycieńczenie sił. Wichmanek Karol pens. prof. 1. 84 zgorz. [illegible] Botwin Chana żona maklera 1. 25 gorączka połogowa. Bojkow Kseńka sługa 1. 56 rak. Makowska Helena córka kapitana 1. 20 szek. pł. Kapel Augusta żona budwa. 1. 67 chor. Brigta. Tabor Ludwik szczurnyea 1. 30 gruźl. Czemil Józefa córka strażn. m. 8 ospa. Meter Hago syn zarob. 1. 4 ospa. Krukowicz Józefa córka dozorcy 1. 17 [illegible]. Houligman Perl wd. po śpiewaku 1. 73 starość. Kołodziejska Berta żona urzęd. 1. 56 wada serca. Anders Florjan syn kond. kolei 1. 3 płonica. Wróblewski Józef murarz 1. 54 wodna puch. Kasmir Juliusz urzęd kolei 1. 37 udar mózgu. Stupnicka Franciszka żona naucz. 1. 59 rak. Obstgarten Henryk ekspedyt. poczt. 1. 63 rozedma płuc. Fant Józef wdau. dom. 1. 66 [illegible] pł. Bojanowska Julia wdowa po urz. 1. 75 przepuklina. Nieczajowski Jan szewc 1. 57 gruźl. pł. Maszczak Józef szewc 1. 51 gruźl. pł. Szaszkiewicz Oskar ber. zatr. 1. 40 gruźl. pł. Gronadzińska Marja córka kond. 1. 5 krwotok. Tabor Zygmunt syn kond. 1. 4½ gruźlica. Starzecki Tadeusz syn introligat. 1. 2 śmierć nagła. Smolikowski Józef syn szewca 1. 3½ ospa.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Urządzenie składów w Czerniowcach.** Bukowiński Zakład kredytowy ziemski udał się do rządu o pozwolenie urządzenia składów dla publicznego użytku. Przygotowania do prowadzenia składów są już ukończone. Skład Zakładu kredytowego ziemskiego jest obok zbudowany stacji czerniowieckiej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

**Wiedeń** 13. sierpnia. Kolej Karola Ludwika i kolej Północna cesarza Ferdynanda przyznały uczestnikom wyznaczonego tutaj na 25 i 26. bm. międzynarodowego targu zbożowego 33⅓% zniżenia ceny biletów jazdy do Wiednia i napowrót. Przy nabywaniu biletów należy wylegitymować się kartą uczestnictwa, wystawioną przez biuro wiedeńskiej giełdy zbożowej.

**Sprawa połączenia kolei Dąbrowskiej** z koleją austrjacką Ferdynanda, znajduje się — jak donoszą dzienniki rosyjskie — na dobrej drodze. Towarzystwo kolei Dąbrowskiej ma urządzić na granicy austrjackiej stację międzynarodową, zaopatrzoną w szyny szerokotorowe. Towarzystwo zaś kolei austrjackiej bierze na siebie budowę tego połączenia od Szczakowej do Granicy.

**Wiedeń** 12. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1481 sztuk ciężkich bakonów, 1950 średnich i 2656 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 45·— do 48·—, średnie 42·— do 44·—, warchlaki 38·— do 47·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

*A. Krzysztofowicz* & Comp. Caffé Stierböck, alte Praterstrasse 43.

**Lwów** 13. sierpnia. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. —·— do 9·50, pszenica biała —·— do 9·50, pszenica żółta —·— do —·—, żyto —·— do 7·20, jęczmień browarny —·— do 6·50, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies 8·— do 8·50, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, bób —·— do —·—, [illegible] —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do —·—, [illegible] —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·— do —·—.

## Przegląd polityczny.

Lwów 14. sierpnia.

Z sumy przeznaczonej ces. rozporządzeniem na zapomogi przyznano na posiedzeniu odbytem w Prezydjum Namiestnictwa na dniu 13. i 14. bm. powiatom: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Jarosław, Jasło, Kraków, Łańcut, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Rudki, Rzeszów, Sanok, Stanisławów, Staremiasto, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec łączną kwotę 169.200 złr. na roboty publiczne przeważnie rekonstrukcje i budowę dróg oraz budowle wodne.

Większe kwoty przyznano:

dla powiatu Brzeskiego na naprawę wałów nad Uszwicą i budowę dróg powiatowych 14.800 złr.;

dla powiatu Dąbrowskiego na drogę z Ujścia jezuickiego do Szczucina i naprawę wałów Wiślanych 15.000 złr.;

dla powiatu Jarosławskiego 9.000 złr.;

dla powiatu Mieleckiego na naprawę i budowę wałów nad Wisłą i Wisłoką, oraz na regulację Brnia i osuszenie gruntów spółki Chorzelowskiej itp. 40 000 złr.;

dla powiatu Tarnobrzeskiego na wały 20.000 złr., na drogę zaś w Tarnobrzegu do Majdanu 3.000 złr.;

dla powiatu Tarnowskiego na drogi i budowle wodne 12 000 złr.;

dla powiatu Wielickiego 6.000 złr.

Ponieważ więc Namiestnictwo rozdało już przedtem na roboty publiczne 87.900 złr., a oprócz tego znaczne zasiłki na żywność i zasiewy, w skutek czego ma obecnie do dyspozycji około 315.000 złr., zatem po odciągnięciu wykazanej powyżej kwoty 169.200 złr., zostanie jeszcze z przeznaczonych rozporządzeniem ces. 440.000 złr. tylko kwota 145.800 złr.

W Dux występował centralista Wolfrum przed swoimi wyborcami. Tłumaczył się, że od trzech lat nie zdawał im sprawy ze swojej czynności bo nie jest to przyjemnym obowiązkiem konstatować, że reakcja na wszystkich punktach bierze górę. Reakcja ta nie jest bezpośrednim dziełem rządu, który w mowie tronowej z roku 1879 oparł się jeszcze na liberalnych zasadach swoich poprzedników; ale ministerstwo popychane jest w tym kierunku przez frakcje federalistyczne, na których się opiera. Reakcja w pierwszej linji zwraca się przeciw szkołom. Tworzenie słowiańskich szkół i uniwersytetów i usuwanie języka niemieckiego jako państwowego, ma na celu utworzenie państwa narodowościowego, zamiast jednolitego państwa. Reakcja rzuciła się także na pole ekonomiczne. Przedstawia ona rzemieślnikom, że rujnuje ich wolność przemysłowa; rolnikom, że rujnuje ich wolność działenia gruntów; ludności w okręgach fabrycznych, że rujnuje ją kapitał. W tem leży różnica między partją reakcyjną a liberalną, że tamta stawia odrębne interesa i klasy uprzywilejowane, a ta pragnie równych praw dla wszystkich. Ale państwo [illegible] nie potrwa długo, a liberalizm weźmie naprowód górę, bo postęp jest zadaniem ludzkości.

Klerykalna partja grawituje ku Watykanowi; Słowency marzą o utworzeniu państwa południowo-słowiańskiego; Polacy, o odbudowaniu Polski; a Czesi o koronie św. Wacława — wszyscy oni chcieliby rozszerzyć kompetencje sejmów ze szkodą Rady państwa, bo w sejmach łatwiej zgnieść Niemców. Jedni tylko Niemcy przekładają ideę państwową i bronią kompetencji Rady państwa, gdyż są wprawdzie w mniejszości, ale łatwo uzyskaliby większość, gdyby im rząd choć trochę rękę podał (!) Nawet żądanie centralistów, ażeby Czechy podzielono na część czeską i niemiecką, jest według mowcy wynikiem dbałości Niemców o jedność państwa. W reformie finansowej zasiała zdaniem mowcy stagnacja, bo pomimo wielkiego zwiększenia przychodów, nie zmniejsza się niedobór w ordynarjum budżetu. Pomimo wszystkiego tego, mowca jest przeciw wystąpieniu Niemców z Rady państwa; abstynencja jest czeskim wynalazkiem i cywilizowane narody nie praktykują jej nigdy. Zresztą Czesi osiągnęli swoje sukcesa nie przez abstynencję, ale przez potulne zgodzenie się na różne ustępstwa. Abstynencja miałaby zresztą jakiś sens tylko wtenczas, gdyby się jej chwycili wszyscy Niemcy; ale tego nie można się spodziewać, bo nie ma ich wszystkich w klubie lewicy. Należy więc wytrwać na posterunku i walczyć dalej. Zgromadzenie przyjęło te wywody oklaskami, a burmistrz miasta Dux, Franzel, oświadczył, że wyborcy zgadzają się na postępowanie swego posła.

Pierwsze walne zebranie niemiecko-austrjackiego wiecu nauczycielskiego w Opawie otwartem zostało przez starszego nauczyciela Katschinka (z Wiednia), jako przewodniczącego. Burmistrz Rossy powitał zgromadzenie imieniem miasta Opawy, a prof. Fux w imieniu „Schulverein'u." Mowa nauczyciela szkoły miejskiej Krautmanna który podniósł narodowy niemiecki kierunek szkoły, przyjęta została gremialnemi oklaskami.

*Politik* omawia we wstępnym artykule i w korespondencji z Wiednia nagły zwrot w zapatrywaniach *Pester Lloyda*. Tenże [illegible] przyjaźni i życzliwości w Czechach i [illegible] po przyjęciu Węgrów w Pradze, a gdy następnie Czesi zarówno serdecznie przyjęli gości kroackich, zmienił nagle front i w ostrym artykule wystąpił przeciw Czechom. Na to odpowiada *Politik*, że przyjęcie Kroatów przy uroczystości otwarcia teatru narodowego w Pradze nie ma nic wspólnego z polityką bieżącą i że z taką samą serdecznością i gościnnością byliby Czesi przyjęli innych gości nawet niesłowiańskich. A zresztą [illegible] *Politik* nie o tem, że [illegible] z Kroatami w sojuszu, bo owszem żyją oni z nimi w największej zgodzie, postępowanie zaś Starcewiczan *Politik* potępiała zawsze. [illegible] *P. Lloyda* [illegible] *Politik* inaczej wytłumaczyć nie może [illegible].

Liberalny komitet styryjskiej wielkiej posiadłości odrzucił zaproponowany mu kompromis ze stronnictwem katolickiem.

Cesarz austrjacki nadał Ghazi Osmanowi paszy wielką wstęgę orderu Szczepana, a Serverowi paszy wielką wstęgę orderu Leopolda.

Z Opawy donoszą, że Sejm szląski zwołany będzie na dzień 10. przyszłego miesiąca.

Dotychczasowe prawybory w Styrji zapewniają zupełnie i stanowczo zwycięstwo kandydatów słoweńskich. Lud słoweński nie chce iść na lep niemieckich narodowców, mimo silnej z ich strony agitacji i mimo wszelkich środków, jakich do tego używają, jakoto przekupstwa i terroryzmu.

*Deutsche Ztg.* ogłasza oświadczenie nowowybranego posła do sejmu w Karyntji, którym jest dr. Abuja. W oświadczeniu tem powiada dr. Abuja, że [illegible], że chociaż jest Słoweńcem z rodu, jednakże nienawidzi wszelkiej narodowościowej walki i że bezwarunkowo przyznaje Niemcom przewodnictwo w tym kraju i wszelkie koncesje na rzecz ludności słowiańskiej [illegible] nader ważne, że partja młodosłoweńska przez osobę dra Abuji po raz pierwszy wygłasza swe zapatrywania.

Przy wyborach sejmowych w Karyntji zyskali Słowency dwa nowe mandaty, a w niektórych okręgach stanowią znaczne mniejszości.

Na zgromadzeniu wyborców sejmowych w Gracu rozwinął Rechbauer swój program, który jednak nie [illegible], że wobec czeskich, polskich, słoweńskich i klerykalnych tendencyj i dążności, jest obowiązkiem każdego liberalnego Niemca być nieprzejednanym. Drugi kandydat Schreiner oświadczył się przeciw polityce abstynencyjnej.

Wiedeńska *Polit. Cor.*, która dała przystęp insynuacji z Petersburga, jakoby Polacy nie byli obcy robocie spiskowych rosyjskich, odwołuje to twierdzenie w liście z Warszawy, który dla wielu szczegółów podajemy w całości:

„Ogólna uwaga zajęta jest tu wyłącznie zamierzonem przybyciem cara Aleksandra III. i uwięzieniem nihilistów. Tutejsze władze uczyniły już wszelkie przygotowania na przyjęcie cara. Zarówno podjęto największe środki ostrożności dla bezpieczeństwa dostojnego gościa. Pałace łazienkowski i belwederski są całkowicie opasane policją. Wielka liczba policjantów przybyła tu z Petersburga. Przed kilku dniami minister komunikacji jenerał Possiet, odbył rewizję linji kolei żelaznej w Królestwie. Wzdłuż całej linji warszawsko-wiedeńskiej ma być rozstawione wojsko, również wszelkie środki ostrożności rozwinięte aż do granicy autsrjackiej.

„Ludność warszawska nie spodziewa się żadnych aktów łaski z przybycia cara, ani nawet oznak życzliwości carskiej, gdyż wiadomo, że osoby, otaczające cesarza, przedstawiają mu stan rzeczy w Królestwie w czarnych barwach. Nawet głos z Petersburga w *Polit. Corr.* przedstawiał Bardowskiego, niedawno uwięzionego sędziego pokoju, jakoby był członkiem polskiego rewolucyjnego stronnictwa. Jest prawdopodobnem, że tak sprawę tę przedstawiają w Petersburgu, że i carowi rzecz tę w tem ukazano świetle; wszelako tutejsza policja nic nie wie o podobnych powodach uwięzienia. Rozpuszczone za granicą pogłoski o tutejszym spisku nihilistycznym są przesadzone. U Bardowskiego znaleziono pismo, rodzaj memorjału do komitetu terorystycznego, który wykazuje, że propaganda nihilistyczna może być w Warszawie korzystnie rozwiniętą przez urzędników rosyjskich, ponieważ oni z powodu politycznej swej misji zabezpieczeni są przed czujnością policji. Ujemną stroną tylko jest, iż trudnoby im przyszło zawiązać stosunki z ludnością, bo nieufność względem urzędników rosyjskich panuje we wszystkich sferach. Zresztą na wsi wpływ większych właścicieli, a w miastach wpływ inteligencji jest silnym, a tak właściciele ci, jak i inteligencja mają przekonania na wskróś narodowo-konserwatywne, albo nawet ultramontańskie

„Świeżo uwięziony tu sprawca zamachu na ajencie policyjnym, nazywa się Junowicz, i jest studentem prawosławnej teologicznej akademji w Moskwie. Jest mniemanie, że policja zrobiła w jego osobie ważny połów, gdyż miał on polecenia bardzo niebezpieczne do spełnienia. Uwięzienie, jak i przesłuchanie więźniów osłonione największą tajemnicą. Wczoraj głoszono, że znów uwięziono kilku urzędników sądowych z Płocka i że ich przewieziono do więzienia politycznego w cytadeli."

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę w *Dzienniku* na nieustające knowania rosyjskich ajentów politycznych nad Dunajem i na półwyspie bałkańskim, podnosząc przy tem tę okoliczność, że równocześnie z rozkładowemi działaniami tych ajentów na Wschodzie, ludzi urzędowa Rosja interesowane mocarstwa oświadczeniami przyjaźnemi i zapewnieniami pokojowemi.

Widać, że obie Rosje, urzędowa i półurzędowa przekroczyły już wszelkie granice międzynarodowej przyzwoitości, skoro nawet *Pester Lloyd* uznaje za stosowne porzucić względy, któremi się dotąd kierował i wystąpić w nader ostrym artykule przeciw emisarjuszom rosyjskim, zapuszczającym już swoje zagony do Bosnii i Hercogowiny. Sygnalizując wyraźną zdradę ze strony Rosji przeciwstawi ją *Pester Lloyd* rosyjskim oświadczeniom przyjaźni dla Austro-Węgier i Niemiec.

Treść artykułu i cały ton półurzędowego organu rządu węgierskiego pozwala się domyślać, że na zjeździe Kalnoky'ego z Bismarkiem będzie rozstrząsany stosunek Rosji do przymierza austrjacko-niemieckiego.

Dziennik *Nord* doniósł niedawno, że między Rosją a Niemcami nastąpiło porozumienie co do zwalczenia socjalizmu i anarchizmu. Obecnie donosi *Ruskij Kurjer*, że i między Austrją a Rosją rozpoczęły się rokowania w tej sprawie. Austrja miała zażądać, według tegoż dziennika, wydania ruskich emigrantów z Galicji, którzy po znanym procesie Olgi Hrabarowej o zdradę stanu w Rosji się osiedlili i nawet posady otrzymali.

Rumuński minister-prezydent Bratiano udaje się dziś do Sinai, ażeby przed podróżą swoją do Marienbadu, która jeszcze w ciągu tego tygodnia nastąpi, pożegnać się z królem.

P. Schlözer miał zeszłej soboty audjencję u niemieckiego cesarza, by mu zdać sprawę z położenia kościelno-politycznego. Poprzednio konferował Schlözer z ministrem wyznań Gosslerem.

Konferencja biskupów pruskich, która odbyła się w Fuldzie w dniach 6. do 8. bm. daje *Germanii* powód do utyskiwań na nieustającą walkę kulturną. Uchwała konferencji biskupiej trzymaną jest w tajemnicy.

Książę czarnogórski zarządził budowę nowego miasta Podgorycy. Budowa drogi strategicznej z Pławnicy przez Podgorycę do Daniłowgrodu, która ewentualnie służyć ma także na cele koli żelaznej, została już rozpoczętą.

Stanley, jak donoszą *Pol. Corr.* z Brukseli, opuścił już Ostendę w towarzystwie adjutanta króla belgijskiego i udał się do Paryża w celu bezpośrednich rokowań z gabinetem francuskim.

W Kairze odbyło się w niedzielę zgromadzenie osób, mających prawo do żądania wynagrodzenia za zaburzenia w Aleksandrji. Powzięte uchwały zakomunikowane zostały rządom.

## Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

**Halicz** 13. sierpnia. Część miasta od strony zamkowej stoi od południa w płomieniach, jedna strona ulicy Stanisławowskiej w zgliszczach. Spłonęły między innemi dwie synagogi, łaźnia, skład skór i drzewa. Mieszkańcy wzięli się energicznie do ratunku, pozdzierali dachy z domów od strony zachodniej miasta, i tym sposobem zlokalizowali ogień. Miejskie przyrządy ogniowe okazały się bardzo praktycznemi i znajdowały się w należytym porządku, co przyczyniło się do zażegnania większego nieszczęścia.

**Czerniowce** 14. sierpnia. Członek Wydziału krajowego Wojnarowicz złożył godność zastępcy marszałka w Wydziale krajowym.

**Wiedeń** 14. sierpnia. Jako podejrzany o kradzież pocztowej przesyłki peszteńskiej w kwocie 30.000 złr. uwięziony został jeden ze służby tutejszego urzędu pocztowego nazwiskiem Karol Foeldi. Bardzo wiele okoliczności przemawia przeciwko niemu.

(D.) **Wiedeń** 14. sierpnia. Odjeżdżającemu dziś do Warzina hr. Kalnoky'emu poświęcają tutejsze dzienniki artykuły treści politycznej. *Deutsche Ztg.* nazywa go najszczęśliwszym austrjackim kanclerzem, bo od wieku nie była Austrja tak silną przeciw burzom z zewnątrz, jak w czasie trzyletnich rządów Kalnoky'ego, które z początku sprzeciwiały się przymierzowi z Niemcami, a teraz korzystają z owoców tegoż.

*Fremdenblatt* spodziewa się z podróży Kalnokyego wznowienia niemieckiego sojuszu i utrwalenia pokoju europejskiego.

**Opawa** 14. sierpnia. Podczas wczorajszej uczty, danej dla nauczycieli, odczytano telegram Schönerera, kończący się słowami: *Hoch Bismarck!* Przeważna większość obecnych przyjęła telegram grzmiącemi oklaskami, a gdy kilka głosów wyraziło niezadowolenie, odpowiedziano burzliwem: *Hoch Schönerer!* Także przewodniczący, poseł sejmowy, dr. Borny, sławił Schönerera i powtórzył okrzyk: *Hoch Bismarck!* Nauczyciel z Wiednia Petzl rozdawał „bławatki", poczem dr. Borny polecił zaintonować *Wacht am Rhein.* Tu nastąpiła burzliwa scena: nauczyciele, czujący się Austrjakami, wyszli z sali, w której pozostała jednak przeważna większość. Komisarz policji Kostersitz zażądał telegramu Schönerera.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 14. sierpnia. *Fremdenblatt* omawiając zjazd Kalnoky'ego z Bismarkiem podnosi tę okoliczność, że sojusz obu wielkich mocarstw służy nietylko ich specjalnym, ale i ogólnym europejskim interesom. Oparty on na uszanowaniu obcych i na obronie własnych praw; zapobiega zaburzeniu pokoju i stara się usilnie o wzmocnienie tych sił, które przyczyniają się do utrzymania porządku i pokoju europejskiego. Z tego wnioskuje wyżwzmiankowany dziennik, że ani Kalnoky ani Bismark nie mają na myśli dotykać na wspólnym zjeździe polityki czynnej, raczej porozumiewać się będą oni nad sposobami powstrzymania wszelkich akcyj, które mogłyby doprowadzić do zawikłań europejskich. Zjazd warziński służy pokojowi, a zarazem ściśni jeszcze bardziej węzły łączące Niemcy z Austro-Węgrami, do czego nie potrzeba zresztą osobnych stypulacyj. Zgodność przekonań obu ministrów, ich szczerość i otwartość są ważnemi czynnikami w dalszem prowadzeniu dzieła pokojowego.

**Wiedeń** 4. sierpnia. *Polit. Corresp.* donosi: Kalnoky wyjeżdża dziś o godz. 11. do Warzinu w celu odwidzenia Bismarka.

**Wersal** 14. sierpnia. Po odrzuceniu wszystkich poprawek, przyjął Kongres wszystkie artykuły wniosku rewizyjnego a w końcu i całość wniosku 509 głosami przeciw 172. Skrajna lewica oświadczyła, że się wstrzymuje od głosowania, albowiem wniosek rewizyjny ubliża zasadom demokracji. Mun (klerykał) powiada: Rozprawy kongresowe dowiodły bezsilności republikanów. Francja to osądzi. Prezydent ogłosił zamknięcie sesji.

**Londyn** 14. sierpnia. Książę Wellington umarł nagle.

**Londyn** 14. sierpnia. Według doniesień biura Reutera z Shanghaiu, potwierdza się wiadomość, że Tsung-Li-Yamen założył u mocarstw protest przeciw bombardowaniu Kelungu i że zarazem wyraził zamiar stawiania oporu żądaniom francuskim. Wicekról Li-hug-Tsang ma być stawiony pod sąd za sprzedaż chińskich okrętów handlowych Ameryce.

**Rzym** 14. sierpnia. Konsystorz odbędzie się nieco później jak 15. września, albowiem roboty przygotowawcze do nominacji biskupów nie są ukończone.

**Rzym** 14. sierpnia. *Diritto* zamieszcza długi półurzędowy artykuł, omawiający stanowisko Włoch na konferencji.

**Stambuł** 14. sierpnia. Sułtan przyjmował na posłuchaniu admirała włoskiego Acton'a, zaprosił go na obiad i wręczył mu wielką wstęgę orderu „Medżidie".

**Berlin** 14. sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza w sprawie rozmowy Schlözera z reporterem *Hamb. Corresp.*, że podana treść tejże rozmowy jest niedokładna, o czem Stolica apostolska w sposób zadawalający została zawiadomioną.

Na artykuł *Times* odpowiada *N. Allg Ztg.*, że polityka niemiecka nie ma innych celów, jak zastępstwo prawnych interesów poddanych państwa i obronę praw niemieckiej niepodległości na stopie równości. Niemcy wspierały zawsze politykę Anglii w sposób najbezinteresowniejszy, za co odwdzięcza się Anglia niechęcią. *N. Allg. Ztg.* kończy: „Jeżeli Anglia nie zmieni sposobu traktowania spraw niemieckich, to wówczas sprawdzą się przepowiednie *Timesa*, a to co teraz jest tylko oznaką chwilowego złego usposobienia, może dać powód do trwałego nieporozumienia.

**Paryż** 14. sierpnia. W małej wsi Omergues w departamencie Basses Alpes zmarło w 2dniach 40 osób na cholerę.

## Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń** d. 14. sierpnia godzina 10. min. 31. Akcje kredytowe 316·10, Anglo-Austr. 111·—, Akcje banku Union 104·70, Kolej Karola Ludwika 267·—, Połudn. 149·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·65, Rubel papierowy 1·22⅝, Usposobienie: wzmocnione.

**Wiedeń** d. 13. sierpnia godz. 1 min. 15. Akcje alp. tow. górn. 59·80, Węg. akcje kredyt. 317·25, Akcje anglo-austr. 110·75 Akcje banku Union 104·75, Akcje Karola Ludwika 268·75, Akcje kolei północnej 239·75, Akcje kolei południowej 149·30, Akcje kolei Alföldzkiej 178·50, Akcje Staatsbahn 312·10, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 166·75, Wiedeńskie losy 125·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·25, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·25, Losy regulacji Cisy 115·90. Losy tureckie 21·50, Węgierska renta 92·42, Akcje banku związkowego 107·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22⅝, Węgierskie losy 117·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabo.

**Wiedeń** d. 13. sierpnia godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·—, w srebrze 81·70, Renta w złocie 103·40, 5% austr. renta marcowa 96·15, Akcje banku wiedeńskiego 859·—, kredytowego 315·40, Londyn 121·60, Srebro —·—, Napoleondor 9·65, Dukat ces. men. 5·74, 100 marek niemieckich 59·50.

**Berlin** d. 13. sierpnia godzina 6 min. 15. Rosyjskie banknoty 206·40, Akcje kredytowe 532·50, Lombardy 253·50, Galicyjskie 112·50, Kolei rumuńskiej 59·90, Austrjackie banknoty 168·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

**Paryż** 3% Renta 78·65.

**Telegramy zbożowe** z d. 13. sierpnia. Wiedeń: Pszenica 8·50, do 9·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 37·75 do 38·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 8·25 do 8·27 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12·⅜ złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 155·— m., żyto —·— m., spirytus loco 49·— m., olej rzepakowy 52·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 45·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

**Nafta.** Wiedeń 14. sierpnia: 13·75 do 14·—. Brema: 7·65 do 7·70. Hamburg: 7·70, na lipiec 7·70, na sierpień-grudzień 7·90. Antwerpja: na lipiec 19·⅜. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 8·—.

## Przyjechali do Lwowa d. 14. sierpnia.

HOTEL LANGA. F. J. Geiger z Tokaja, J. Rose, Z. Beck i J. E. Siegel z Wiednia, W. Pfeil z Lipska.

HOTEL ŻORZA. M. bar. Błażowski z Nowosiółek, S. Staropiński z Warszawy, S. Homolacz z Balic, F. Skarzyński z Krakowa, M. Kurowski z Brzeżan, K. Żywicki z Tarnopola, K. Mühlner z Gródka.

HOTEL ANGIELSKI. S. Rosowski ze Zwiniacza, K. Potocki z Trembowli, A. Ceglecki z Krasnego, A. Trzeciak i W. Karwowski z Rosji, K. Niedziałkowski z Żytomierza, A. Kraus z Podhajec.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Łomnicki z Waręża, W. Wolański z Rzepiniec, F. Minkusiewicz z Dukli.

HOTEL WARSZAWSKI. M. Zadurowicz z Petlikowic, T. Kołodkiewicz z Tarnowa, E. Dobrzański z Milatyna.

HOTEL LAZARUSA. A. Chadzesko z Botuszan, N. Spire z Mińska, J. Raff z Jarosławia, O. Ungar z Błażowa, T. Paulński z Rawy ruskiej, W. Kapelusz z Brodów, F. Schoffer z Rzeszowa, S. Frey z Drohobycza.

## Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.
Według zegaru lwowskiego.

### ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 1 m. 7 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 popołudniu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze, o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 min. 42 po południu, (pociąg kurjerski), o godz. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

### PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud (pociąg mięszany)

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po połud. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 32 (pociąg mięszany) i o godz. 10 min. 56 przed połudn. (pociąg lokalny) Stryj-Lwów.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 36 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 m. 32 po połud. (pociąg kurjerski, o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany).



**PODZIĘKOWANIE.**

Przewielebnemu Duchowieństwu obu obrządków, Szanownej P. T. Publiczności, korpusowi oficerów, ochotniczej straży ogniowej, tudzież kolegom i znajomym zmarłego jedynego Syna naszego Mikołaja — za liczny i szczery współudział w pogrzebie dnia 1. sierpnia r. b. składają niniejszem strapieni rodzice i siostra najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności.

**Karol, Krystyna i Olga Towarniccy.**

W Złoczowie, dnia 12. sierpnia 1884 r.

| Lwów, d. 13. sierpnia. Z Izby handlowej i przem. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę à 200 zł.** | | |
| Kolei gal. Karola Ludwika | 267 75 | 270 75 |
| " Lwowsko-Czern.-Jas. | 187 25 | 190 25 |
| Banku Hipotecznego galic. | 285 50 | 290 — |
| " Kredytowego galic. | 238 — | 243 — |
| **II. Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 99 20 | 100 20 |
| " " " 4% " | 92 75 | 94 25 |
| " " " 5% " | 99 20 | 100 20 |
| " " " 4% " | 87 — | 88 — |
| 4½% kraj. listy zastawne | 91 — | 92 — |
| Banku hip. gal. 6% " | 101 50 | 102 50 |
| " " " 5% " | 97 50 | 98 50 |
| wylosowalne z 10% prem. | 99 50 | 100 50 |
| **III. Listy dłużne za 100 zł.** | | |
| Gal. zakł. kred. włośc. 6% | — — | — — |
| " " " " 5% | — | — |
| Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l. | — | — |
| **IV. Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemnizacyjne galic. | 101 20 | 102 20 |
| Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6% | — — | — — |
| Kom. banku kraj. I. emisji | 96 75 | 97 75 |
| Pożyczki krajowej 1873 6% | 102 50 | 103 50 |
| Pożyczki kraj. 1883 4½% | 91 — | 92 — |
| Losy miasta Krakowa | 17 50 | 19 25 |
| " " Stanisławowa | 22 50 | 24 50 |
| **V. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 61 | 5 71 |
| " cesarski | 5 65 | 5 75 |
| 20-frankówka | 9 61 | 9 71 |
| Pół-imperjał rosyjski | 9 91 | 10 — |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 54 | 1 64 |
| " " papierowy | 1 20½ | 1 23½ |
| 100 marek niemieckich | 59 30 | 60 05 |
| Srebro za 100 zł | — | — — |
| Kupony w srebrze | — — | — — |
| **Wiedeń, d. 12. sierpnia. Obligi długu państwa.** | | |
| Renta papierowa | 81 10 | 81 25 |
| " srebrna | 81 80 | 81 95 |
| " złota | 103 70 | 103 85 |
| Losy z r. 1854 4½% | 124 75 | 125 25 |
| " " 1860 4% 500 zł. | 135 30 | 135 60 |
| " " 1860 4% 100 zł. | 143 75 | 144 25 |
| " " 1864 | 169 50 | 170 — |
| " " 1864 ½ | 168 25 | 169 75 |
| " Como-Renten | 39 — | 41 — |
| **Obligi indemnizacyjne.** | | |
| Bukowińskie | 106 50 | — — |
| Czeskie | 100 50 | 101 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Galicyjskie | 101 50 | 102 — |
| Niższe-austrjackie | 105 — | 106 25 |
| Wyższo-austrjackie | 104 50 | 106 — |
| Szląskie | 110 — | — — |
| Styryjskie | 105 — | — — |
| Siedmiogrodzkie | 101 25 | 102 — |
| Węgierskie | 101 25 | 101 75 |
| " z klauz. 1867 | 101 — | 101 0 |
| Obligi pożycz. kolei węgier. | 143 — | 143 50 |
| Renta węgierska złota | 122 15 | 122 50 |
| " " za kolej wsch. | 102 20 | 102 30 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackie Banku | 111 — | 111 50 |
| Ziemskie kred. węgierskie | — — | — — |
| " " austrjackie | 235 25 | 235 50 |
| Zakład kred. d. hand. i prz. | 314 50 | 314 75 |
| " " węgierski | 317 50 | 318 — |
| Bank depozytowy | 206 — | 206 50 |
| Tow. eskomp. niż. austr. | 815 — | 825 — |
| Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem. | — — | — — |
| Austro-węgier. banku N.-B. | 859 — | 861 — |
| Unionbank | 105 50 | 106 — |
| Verkehrsbank ogólny | 148 — | 148 50 |
| Wied. Bankverein | 108 50 | 109 — |
| **Akcje kolei.** | | |
| Kolei Albrechta | 64 — | 67 — |
| " Alföld-Fiume | 178 75 | 179 — |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 556 — | 557 — |
| Kolei Elżbiety | 232 25 | 232 25 |
| " północ. Ferdynanda | 2400 | 2407 |
| " Franciszka Józefa | 207 50 | 208 — |
| " Gal. Karola Ludwika | 269 25 | 269 75 |
| " Koszycko-Oderberska | 149 — | 149 50 |
| " Lwow.-Czer.-Jasska | 188 — | 188 50 |
| " Północ.-austrjacka | 177 — | 177 50 |
| " " Lit. B | 181 75 | 182 25 |
| " Rudolfa | 181 25 | 181 50 |
| " Siedmiogrodzka | 177 50 | 178 — |
| " Towarzystwa państw. | 313 50 | 313 75 |
| " południ. (Lombardy) | 149 50 | 149 80 |
| " Cisańska | 249 75 | 250 25 |
| " węg. gal. Łupkowska | 173 50 | 174 — |
| **Losy.** | | |
| Regulacji Dunaju | 115 75 | 116 25 |
| Premiowe Wiedeńskie | 125 25 | 125 75 |
| " Węgierskie | 117 40 | 117 90 |
| " Tureckie | 21 40 | 21 80 |
| Kredytowe | 179 — | 180 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Klary | 41 50 | 42 — |
| Żeglugi par. na Dunaju | 115 50 | 116 — |
| Keglewicha | 19 — | — — |
| Krakowskie | 18 20 | 18 60 |
| Miasta Budy | 41 50 | 42 50 |
| Palffy | 40 — | 40 50 |
| Rudolfa | 19 — | 20 — |
| Salma | 54 50 | 55 — |
| St. Genois | 49 25 | 49 75 |
| Stanisławowskie | 23 50 | 24 50 |
| Waldsteina | 28 — | 29 — |
| Windischgrätza | 38 75 | 39 25 |
| **Obligi pierwszeństwa.** | | |
| Albrechta | 99 50 | 99 80 |
| Elżbiety | — — | — — |
| Ferdynanda północne | 105 50 | 106 — |
| Franciszka Józefa | 90 — | 90 30 |
| Gal. Karola Lud. I. Em. | 101 40 | 101 80 |
| " " " II. " | — — | — — |
| Koszycko-Oderbergska | 100 10 | 100 50 |
| Lwowsko-Czern. I. Em. | 97 50 | 98 — |
| " " II. " | 100 70 | 101 25 |
| Rudolfa | — — | — — |
| Siedmiogrodzka | 98 — | 97 20 |
| Kolej państwowa | 187 — | 187 75 |
| " południ. (Lombr.) | 145 — | 145 50 |
| " Cisań. towarz. | 106 — | 106 50 |
| Węg. galic. Łupkowska | 98 40 | 98 70 |
| **Waluty.** | | |
| Dukaty ważne | 5 73 | 5 75 |
| 20-frankówki | 9 65 | 9 66 |
| Imperjały rosyjskie | 9 93 | 9 95 |
| Funty szterl. angielsk. | 12 12 | 12 16 |
| Liry tureckie złote | 10 97 | 11 — |
| Srebro za 100 zł. | — — | — — |
| Kupony srebrne za 100 | — — | — — |
| Marki niem. za 100 mar. | 59 50 | 59 60 |
| Ruble papierowe | 122 25 | 122 50 |
| **Warszawa, 12 sierpnia.** | | |
| 5% Listy zastaw. 1869. | — — | 97 20 |
| kupon | — — | — — |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 87 40 |
| " kupon | — | 74 |

# OGŁOSZENIE.

Rozpisuje się licytacja przez oferty na dostawę dla szpitala powszechnego krajowego we Lwowie na rok 1885, to jest od 1. stycznia do 31. grudnia 1885 roku, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości:

1. Drzewa opałowego rocznie:
   a) bukowego łupanego metrów kubicznych . . . 3000
   b) brzozowego " " . . . 800
   c) sosnowego " " . . . 600
2. Mleka dziennie:
   a) niezbieranego litrów . . . 125
   b) zbieranego " . . . 125

Tak drzewo, jakoteż mleko powinny być dostawiane w najlepszych gatunkach — mleko codziennie — w oznaczonych godzinach i ilościach, drzewo zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez Zarząd szpitala.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu dołączyć należy do oferty.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadjum 5 procent od całej dostawy złożyć należy na ręce Dyrektora do 28. sierpnia b. r. W tymże dniu o godzinie 11. przed południem w kancelarji Zarządu szpitala najprzód otworzone zostaną oferty, a następnie przystąpi się do licytacji.

Bez względu na wynik licytacji, Dyrekcja szpitala pozostawia sobie wolność oddania dostawy, komu uzna za stosowne.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucja w wysokości 10 procent od całej rocznej dostawy.

Lwów dnia 5. lipca 1884 roku. 2271 2—3

**Dyrekcja szpitala powszechnego krajowego.**

C. k. uprzywil. galic.

**Akcyjny Bank Hipoteczny**

wydaje

**we Lwowie**

i przez filie

**w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

# Asygnaty kasowe

**4 procent płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.**

**4½ " " 60 " " "**

Lwów dnia 7. stycznia 1884 r. 2004 62—0

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

L. 38080. 2253 3—3

# Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia dwóch posad nauczycieli fachowych stałych a zarazem kierowników, tudzież dwóch posad stałych nauczycieli fachowych pomocników przy krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence i Jagielnicy.

Z posadą kierownika zakładu połączoną jest płaca roczna 1200 złr. w. a., dodatek aktywalny 140 złr. w. a. i dodatek pięcioletni 200 złr. w., z posadą zaś nauczyciela fachowego pomocnika płaca roczna 720 złr. w. a., dodatek aktywalny 60 złr. w. a. i dodatek pięcioletni 100 złr. w. a.

Oprócz tego otrzymuje tak kierownik jak i nauczyciel pomocnik wolne pomieszkanie.

Wymienieni powyżej funkcjonarjusze są urzędnikami krajowymi ze wszystkiemi prawami i obowiązkami określonemi w ustanowie służbowej krajowej, o ile takowa może być do nich zastosowaną. Szczegółowe określenie ich stanowiska, praw i obowiązków mieszczą w sobie statuta kraj. niższych szkół rolniczych, tudzież regulamina i instrukcje wydane na podstawie statutów.

Chcący się ubiegać o posady powyższe winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1. metrykę urodzenia;
2. krótki życiorys;
3. świadectwo udowadniające kwalifikację do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnosić należy najdalej do 31. sierpnia 1884 r.

We Lwowie dnia 25. lipca 1884 r.

**GROTT.**



Główny skład **HARMONIUM** dla małych kościołów i kaplic w rozmaitych wielkościach i cenach z gwarancją za trwałość poleca 2093 7-0

**JAN ŚLIWIŃSKI**

we Lwowie, ulica Chorążczyzna liczba 9

**JAN MOOS**

stroiciel fortepianów w konserwatorjum, przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin, ręczę za akuratne i dokładne wykonanie. Mieszka ulica Halicka l. 40 na dole.

**KAWA.**

**Znaczne zniżenie cen!**

**Ludwik Harling i Spółka w Hamburgu.**

2260 4—0

Bezwarunkowo najtańsza dostawa delikatnych gatunków pod gwarancją, bez opłaty cła:

5 kilo Mocca, afrykańskiej ulub. złr. 3-[illegible]
5 " Campinas, smakowitej [illegible]
5 " Cuba, brylant. 4-60
5 " Ceylon, gatunek delikat. 4-80
5 " Gola Menado, bardzo delik. 5-20
5 " Mocca arabskiej, ognistej 6—

**Oliwę do maszyn, Smarowidło do osi żelaznych**

polecają 2294 1—0

**HÜBNER i HANKE we Lwowie.**

# „Eureka“

**dobry środek na nagniotki i brodawki**

wyrób

**KAZIMIERZA JONASA**

Magistra farmacji.

*Wielmożny Panie!*

Cierpieliśmy przez długi czas na dotkliwe nagniotki i używaliśmy rozmaitych środków, lecz bez skutku. Aż nareszcie dowiedzieliśmy się o pańskim „Eureka“ i po użyciu zostaliśmy zupełnie wyleczeni.

Z poważaniem
**Michał Jaśliński** m. p.,
**Jan Jaźłowiecki** m. p.,
oficjaliści prywatni we Lwowie.

**Główny skład** u Kazimierza Jonasa we Lwowie ul. Żółkiewska l. 73, w aptekach K. Mikolascha we Lwowie, Kabanego w Tarnopolu, Jakubowskiego w Nowym Sączu, W. Redyka w Krakowie, W. Althberga w Czerniowcach. 2270 1—12

**Cena flaszki 60 cnt.**

**Maszynista egzaminowany**

poszukuje posady do maszyny parowej. Łaskawe zgłoszenia pod adresą **Henryk Dobrowolski**, Brody dworzec kolejowy.

**Młoda osoba**

z dobrego domu, poszukuje posady nauczycielki domowej. Podejmuje się uczenia gruntownie języków francuskiego, niemieckiego, polskiego, przedmiotów szkolnych, gry na fortepianie i robót ręcznych.

Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: **N. N.** poste restante Potok Złoty. 2283 2—2

**Wstrzykiwania i kapsułki z roślin**

**MATICO**

**w słabościach męskich najskuteczniejszy środek**

(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 2003 31—0

**Poleca apteka „pod Lwem“ we Lwowie obok Brygidek.**

**K. KRZYŻANOWSKIEGO.**

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

**Resztki sukna**

z dobrej prawdziwej wełny owczej, po 1 zł. metr i wyżej.

Wzory rozsyła za podaniem dokładnego adresu skład fabryki sukna **zum „Weissen Lamm“, Brünn.**

**OSOBA**

w średnim wieku, z dobrego domu znająca się znakomicie na gospodarstwie domowem, tak miejskiem jakoteż i wiejskiem, poszukuje odpowiedniego umieszczenia jako zarządczyni domu w mieście lub na wsi.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego“.

**Wielka ilość resztek sukna**

**(3 — 4 metrów)**

wszelkich kolorów, na ubrania męskie, przesyła na żądanie; sztuczka po **5** złr.

**L. STORCH w Bernie (Morawa).**

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 2044 21—52

Próbki rozsyłamy za nadesłaniem 10 cent. marki pocztowej.

**Główna wygrana 200.000 zł.**

**Najniższa 200 zł.**

**Dnia 1. września 1884 r.**

odbędzie się wielkie losowanie założonej i poręczonej przez rząd c. k. austr. pożyczki premiowej z r. 1864 w sumie **120 million. 983.000 złr.**

Między wygranemi pożyczki znajdują się wielkie wygrane: złr. **200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1500, 500 złr.** itd. **1 200** złr. w. a., jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie podaje tylu widoków wygranej jak ta i każdy ma sposobność, za drobną wkładkę wygrać 200.000 złr.

Jeden los z numerem serji i wygranej kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia załatwiają się za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem prędko, sumiennie i franco — do każdego zamówienia dodaje się urzędowy plan gry i udziela się odpowiedzi na każde zapytanie. Po ciągnieniu wysyła się listę wygranych gratis każdemu uczestnikowi, jakoteż wypłaca się natychmiast wygrane. Należy tylko prędko i bezpośrednio udać się do domu handlowego 2296 1—6

**J. Breycha**

w Frankfurcie n. Menem.

# OKÓLNIK.

Pierwsze w tym roku zakupno dzieł sztuki do rozlosowania odbyło się w miesiącu maju, gdy następny zakup, którego termin się zbliża, zawisł od stanu funduszów Towarzystwa, przeto uprasza się Szanownych Panów Korespondentów, aby najpóźniej **do dnia 10. września b. r.** otrzymane za rozsprzedane akcje pieniądze, a jeżeli można także i wykazy, nadesłać zechcieli.

Kraków dnia 31. lipca 1884 roku. 2272 3—3

**Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.**

Tegorocznego nalewu krajowe i zagraniczne

naturalne

**WODY**

**mineralne**

pod gwarancją świeżości i prawdziwości, polecają od Maja, handle

**St. Markiewicz**

we Lwowie, w Rynku l. 42.

1 2002 24—0

**SADŁOWSKI i MARKIEWICZ**

we Lwowie, w Rynku l. 28

# PODZIĘKOWANIE.

Na dniu 1. sierpnia 1884 zostało w gminie Firlejówce w powiecie Złoczowskim 45 budynków gospodarczych przez pożar zniszczonych. Z budynków tych było ubezpieczonych w Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ 36 budynków, który to Zakład asekuracyjny zaraz po zawiadomieniu przedsięwziął likwidację szkody ogniowej, która jak najsumienniej oszacowaną została. Zarazem wypłacił wspomniany Bank zaraz na drugi dzień po likwidacji większą połowę likwidowanej kwoty tytułem zaliczki.

Z tego powodu poczuwają się podpisani za szybkie i sumienne załatwienie i udzielenie rychłej pomocy Bankowi wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ publicznie podziękować.

Firlejówka dnia 6. sierpnia 1884 roku.

(Pieczęć gminna.) *Tymko Steć*, wójt, *Wasyl Proniszyn*, *Łuć Paprocki*, *Teodor Trembacz*, *Joanna Baszko*, *Tymko Proniszyn*, *Iwan Gawur*, pogorzelcy, *Aleksander Gofryk*, w. r., nauczyciel.

**Galicyjski Zakład kredytowy Ziemski**

**w KRAKOWIE,**

wydaje

# Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

**Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:**

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarz., służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. Nr. 93. Dziennik praw państwa zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na ubezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemsk. są do nabycia po kursie dziennym

w **Krakowie**: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
" w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we **LWOWIE**: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w **Tarnowie**: w Filji Galicyjskiego Zakładu Kedytowego Ziemskiego;
w **Warszawie**: w Banku Handlowym;
w **Wiedniu**: w Lombard- und Escompt-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu**: Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Geselschaft, Wien, Kärtnerstrasse Nr. 9.;
w **Berlinie**: w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu**: u A. C. Lederer;
w **Bernie**: w Kantorze Laur Herber;
w **Gracu**: w Kantorze C. Pruckmayer & Comp.;
w **Bozen**: w Kantorze D. Lehman.

2624 21—?

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

**4½% pożyczkę krajową z roku 1883,**

**5% Obligacje komunalne,**

**4½% listy zastawne Banku krajowego,**

jakoteż 2298 1—0

**wszelkie krajowe i zagraniczne papiery wartościowe i monety**

kupuje i sprzedaje

**DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY**

**GOLDSTERN & LÖWENHERZ**

**po najprzystępniejszych cenach.**

**JAN IHNATOWICZ**

Poleca:

**NIGRETINA.**

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

**Środki do wywabiania plam:**

**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Elilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

**Znakomite czernidło glicerynowe**

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

**Smarowidło litewskie**

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

**Atrament czarny kampeszowy**

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.

**Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony** flaszka 10 i 15 cnt.

**Farby do stempli**

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 2001 25—0

**Składy własne fabryczne we Lwowie ulica Halicka l. 25, w Krakowie Sukiennice l. 20**, oraz nabyć można w aptekach: w Przemyślu p. Nahlika; w Jarosławiu p. Wisłockiego; w Rzeszowie p. Karpińskiego i w droguerji p. Zacharskiego; w Stanisławowie p. Macury; w Tarnopolu p. Jamrogiewicza; w Samborze p. Maresza; w Kołomyi p. Stenzla; w Mielcu p. Pawlikowskiego; w Tarnowie pp. Wierzycki i Pion.

Unikać fałszerstw wymagać podpis . E. GRILLON

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

**TAMAR INDIEN GRILLON**

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Niezbędny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak aloes, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

**4½% listy zastawne krajowe**

mające gwarancję krajową z 2ma ciągnieniami rocznie jakoteż wszelkie gatunki listów zastawnych

**Towarzystwa kredytowego ziemskiego i banku hipotecznego**

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

**KANTOR WYMIANY** 2153 12—0

**SOKAL i LILIEN.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.